CZWARTEK
|01|06|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

RODZINA

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 11 033 NR 105 (21 057)

STWORZYLI WYJĄTKOWĄ WSPÓLNOTĘ

fot. Mirosław Broda

„PIEŚŃ SŁAWIĄCA BOGA JEST DROGĄ, NA KTÓREJ CHRYSTUS UKAZUJE NAM ZBAWIENIE" — POD TAKIM HASŁEM ODBYWAŁ SIĘ W PARAFII POD WEZWANIEM ŚW. JADWIGI KRÓLOWEJ W KMIECINIE XIV FESTIWAL PIEŚNI RELIGIJNEJ DLA MIESZKAŃCÓW ŻUŁAW I MIERZEI WIŚLANEJ. W FESTIWALU WZIĘŁO UDZIAŁ PONAD 200 WYKONAWCÓW. NAJMŁODSZY Z NICH MIAŁ 6, A NAJSTARSZY — 80 LAT. \6

SPORT CODZIENNIE

PIĘĆ NOWYCH NAZWISK W ALEI \22

GRACJAN Z GRACJĄ MINIE LINIĘ METY? \23

ZACZYNA SIĘ WALKA O FINAŁ \24

DZIECI MAJĄ OBOWIĄZEK WYMYŚLAĆ ZABAWY \3

PUNKTY BĘDĄ LICZONE PO STAREMU \4

„SZESNASTKA" NA DOBRYM TORZE \5

TRZEBA PRZERWAĆ KOSZMAR I ZACZĄĆ ŻYĆ NORMALNIE \12-13

OLSZTYN JEST BEZPIECZNIEJSZY OD ELBLĄGA \8

ISSN 0137-9127
22
9 770137 912149

eprasa.pl 41364ccc81

„NIEPRAWDOPODOBNE RZECZY" W MINISTERSTWIE ROZWOJU?

W archiwach ministerstwa rozwoju znajduje się wiele dokumentów dotyczących współpracy energetycznej z Rosją; to są nieprawdopodobne rzeczy. Niektóre zachowania mają charakter wpływów, czy sprzyjania interesom rosyjskim - stwierdził w Studiu PAP szef MRiT Waldemar Buda.

Prezydent Andrzej Duda poinformował w poniedziałek, że podpisał ustawę o powołaniu komisji ds. badania wpływów rosyjskich oraz że skieruje ją w trybie następczym do Trybunału Konstytucyjnego. We wtorek ustawa została opublikowana w Dzienniku Ustaw, a wczoraj weszła w życie. Zgodnie z ustawą w skład komisji ma wejść 9 członków w randze sekretarza stanu powoływanych i odwoływanych przez Sejm.

Waldemar Buda, minister rozwoju i technologii w Studiu PAP odnosząc się do tych informacji podkreślił, że jest zwolennikiem powołania komisji. Podkreślił, że w archiwach jego resortu znajduje się wiele dokumentów wartych przebadania.

„To jest ministerstwo (powstałe) po ministerstwie gospodarki (byłego premiera) Waldemara Pawlaka. Tam są dokumenty dotyczące współpracy energetycznej z Rosją, relacji z Rosją na tym polu, węgiel, energetyka (...) trochę to przejrzałem, trochę nawet publikowałem tych informacji, to są nieprawdopodobne rzeczy" - powiedział.

Fot. PAP/EPA/Yuri Kochetkov

Co ustali komisja ds. badania wpływów rosyjskich?

Dopytany o to, na ile twarde są te dowody i dlaczego nie otrzymała ich prokuratura, odpowiedział, że „ograniczenia prokuratury polegają na tym, że zmierza ona w kierunku wykazania popełnienia przestępstwa". Natomiast, jak ocenił Buda - niektóre zachowania „mają charakter wpływów, czy sprzyjania interesom rosyjskim", choć ciężko nazwać je przestępstwem. „Dlatego ta komisja jest tutaj potrzebna" - dodał.

„Jeżeli Waldemar Pawlak latał nieustannie do Moskwy, spotykał się ze swoich odpowiednikiem, wręczał mu nagrody, utrzymywał życzliwe relacje, nawet na pograniczu towarzyskim, to ciężko nazwać to przestępstwem. Natomiast z punktu widzenia państwa polskiego jest to niedbanie o jego interes i to jest zachowanie karygodne, które powinno go eliminować jako polityka" - powiedział Buda.

ŹRÓDŁO: PAP

BIAŁORUSKI REŻIM ZAANGAŻOWANY W NIELEGALNY WYWÓZ DZIECI

Białoruski reżim zaangażowany jest w nielegalny wywóz i reedukację co najmniej 2150 ukraińskich dzieci. Dowody na zbrodnie wojenne popełnione wobec dzieci przekazaliśmy Prokuraturze Generalnej Ukrainy – powiedział PAP były ambasador Białorusi w Polsce Paweł Łatuszka.

Łatuszka w rozmowie z PAP poinformował o przekazaniu Prokuraturze Generalnej Ukrainy w Kijowie dowodów zbrodni wojennych w stosunku do ukraińskich dzieci w związku z ich bezprawnym przemieszczeniem z terytoriów okupowanych Ukrainy na Białoruś.

Chodzi o przygotowany przez Zespół Narodowego Zarządu Antykryzysowego raport, z którego wynika, że białoruski reżim jest zaangażowany w nielegalne deportacje i reedukację ukraińskich dzieci. Organizacja wylicza, że do tzw. obozów wypoczynkowych i sanatoriów na terytorium Białorusi nielegalnie przywieziono co najmniej 2150 ukraińskich dzieci, w tym sieroty. Jak poinformował były ambasador Białorusi w Polsce, przekazany raport rozszerzono m.in. o dane osobowe dwunastu sierot, wraz z dokładnym opisem ich przypadków.

„Ukraińskie dzieci z terytoriów okupowanych przez Rosję zostają przemieszczane na Białoruś. Organizacja takiego wywozu odbywa się bezpośrednio na polecenie Aleksandra Łukaszenki jako przewodniczącego Najwyższej Rady Państwa tzw. Państwa Związkowego Białorusi i Rosji. To pod auspicjami tej organizacji i z jej budżetu Łukaszenka nakazał przewiezienie ukraińskich dzieci na Białoruś" – powiedział.

Łatuszka zaznaczył, że Prokuratura Generalna Ukrainy otrzymała dowody na organizację wywozu, reedukacji dzieci, a także finansowanie procederu m.in. przez państwowe przedsiębiorstwo Belaruskali, specjalizujące się w produkcji nawozów potasowych.

„Mamy dowody na zaangażowanie Belaruskali, w tym osobiście dyrektora generalnego firmy, senatora parlamentu Białorusi Iwana Hołowatego w organizacji bezprawnego wywozu ukraińskich dzieci. Te materiały przekażemy również do biura prokuratora Międzynarodowego Trybunału Karnego w Hadze" – powiedział.

Fot. PAP/EPA/Yauhen Yerchak

Aleksandr Łukaszenka, białoruski dyktator

Zastępca Szefa Zjednoczonego Gabinetu Tymczasowego Białorusi przekazał, że dzieci, które trafiają do białoruskich obozów, poddawane są intensywnemu programowi reedukacji. Główną narracją ideologiczną programu ma być zaprzeczanie istnieniu narodu ukraińskiego, państwa ukraińskiego i przedstawianie władz Ukrainy jako wrogów.

„Ideologiczną pracę z dziećmi wykonują przedstawiciele młodzieżowych organizacji militarystycznych, radykalni propagandyści reżimu Łukaszenki, przedstawiciele rosyjskich organizacji społecznych oraz liderzy tzw. militarystycznych organizacji młodzieżowych, państwa związkowego. Działania takie z pewnością stanowią zbrodnię wojenną w postaci nielegalnego przesiedlenia ludności cywilnej w rozumieniu Rzymskiego Statutu MTK, a także noszą znamiona ludobójstwa narodu ukraińskiego" – powiedział.

Łatuszka podkreślił, że w jego ocenie MTK sprawuje jurysdykcję nad „zbrodniami popełnionymi przez Łukaszenkę i jego wspólników". Dodał, że jest przekonany, że istnieją wystarczające przesłanki do przeprowadzenia śledztwa w sprawie zbrodni wojennych popełnionych przez Łukaszenkę i wydania przez prokuratora MTK listu gończego w celu jego aresztowania.

Międzynarodowy Trybunał Karny (MTK) wydał w marcu br. nakaz aresztowania Władimira Putina i rosyjskiej rzeczniczki praw dziecka Marii Lwowej-Biełowej w związku z masowymi deportacjami dzieci po rosyjskiej inwazji na Ukrainę. **ŹRÓDŁO: PAP**

SONDAŻ WYBORCZY: ZP – 31,8; KO – 26,6

Z sondażu przeprowadzonego przez United Surveys na zlecenie Wirtualnej Polski wynika, że największym poparciem cieszy się Zjednoczona Prawica, na którą zagłosowałoby 31,8 proc. respondentów. Kolejna jest Koalicja Obywatelska, która ma poparcie na poziomie 26,6 proc. Podium zamyka Trzecia Droga (PSL i Polska 2050) z wynikiem 14,1 proc.

Wp.pl podaje także, że 10,1 proc. pytanych wybrałoby Konfederację, a Lewicę – 10 proc. Z kolei na AgroUnię zagłosowałoby 1,2 proc. uprawionych. Niezdecydowanych było 6,2 proc. badanych.

„W porównaniu do sondażu sprzed dwóch tygodni okazuje się, że Zjednoczona Prawica straciła 0,9 pkt proc. poparcia. Po raz kolejny wzrost (o 2,1 pkt proc.) zanotowała za to Koalicja Obywatelska, która w poprzednim sondażu cieszyła się 24,5 proc. poparcia" – czytamy na stronach wp.pl.

Sondaż United Surveys dla Wirtualnej Polski został przeprowadzony w dniach 26-28.05.2023 roku metodą CAWI & CATI 50/50 na reprezentatywnej grupie tysiąca Polaków. **PAP**

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Michał Podolak
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl
WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 41364ccc81

DZIECI MAJĄ OBOWIĄZEK WYMYŚLAĆ ZABAWY

— Każdy może świętować Dzień Dziecka. Nawet dorosły — twierdzą dzieciaki z Przedszkola Miejskiego nr 1 w Olsztynie. — Ale to dzieci są najszczęśliwsze w Dzień Dziecka!

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

— Co to jest Dzień Dziecka?

— To fajny dzień.

— I dostaje się prezenty.

— To jest dzień zabawki.

— Kiedy dzieci jedzą owoce i warzywa.

— To dzień, kiedy rodzice spędzają czas z dziećmi.

— A kim jest dziecko?

— To mały człowiek.

— Ale każdy może świętować Dzień Dziecka. Nawet dorosły.

— Każdy, kto ma mamę.

— Jak świętuje się Dzień Dziecka?

— Tego dnia jest dużo prezentów i zabawek.

— I mnóstwo zabawy.

— Dużo zabawy i miłości.

— I dużo piosenek.

— Można mieć fajny dzień, gdy jest muzyka i jest taniec.

— I rodzice się z nami bawią.

— W co się bawią?

— We wszystko, co chcemy.

— W chowanego!

— Zazwyczaj chowają się dzieci, ale rodzice też potrafią.

— Mój tata chowa się w łazience i w pralce.

— Ojej, jak ktoś niechcący włączy pralkę, to on będzie wirował!

— Tata się schowa, a mama akurat będzie dorzucała pranie...

— A mój tata chowa się w sypialni.

— A ja się zawsze chowam w szafie. I kiedyś nawet się w niej schowałem, gdy nie chciałem się kąpać. Nie bawiliśmy się wtedy w chowanego.

— Będziemy się bawić z rodzicami w berka.

— Pójdziemy też na lody.

— A co dzieci jedzą w Dzień Dziecka?

— No właśnie lody!

— Słodycze i owoce.

— Budynie.

— Czekoladę.

— Pizzę, hamburgery i frytki.

— Hot dogi i jajka.

— Wszystkie fast foody.

— Pychota.

— Dobrze się żyje dzieciom w dzisiejszym świecie?

— Tak! Mogą się bawić.

— Mogą na podwórku walić w piłkę.

— Albo bawić się w piaskownicy.

— Mogą też bawić się lalkami.

— Mogą iść do sklepu.

— Mogą iść na dwór.

— Mogą same wychodzić. Tak jak ja!

— Ja wychodzę z siostrą.

— Mogą bawić się klockami.

— Mogą głaskać psa.

— A czego nie mogą robić?

— Nie mogą niczego smażyć. Bo mogą się poparzyć.

— Ja kiedyś się poparzyłam. Bolało.

— A ja kiedyś trochę skaleczyłam się nożem.

fot. Ada Romanowska

Dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 1 w Olsztynie znają się na dzieciach najlepiej

— Bo dzieci nie mogą używać noża.

— Ani nie mogą używać auta. Bo nie dosięgają do pedałów.

— Nie wiedzą, jak zmieniać biegi i mogą zrobić wypadek.

— Moja siostra kiedyś siedziała na tacie i kierowała.

— Ja kiedyś jechałam przodem.

— Dzieci nie mogą chodzić po stole i parapecie.

— Nie mogą zapalić.

— Nie mogą sobie dokuczać.

— Nie można się bić ani popychać. Ani rozbijać okien.

— Nie można iść do obcych.

— Nie można się gryźć.

— Jakie obowiązki mają dzieci?

— Muszą sprzątać pokój.

— Pilnują zwierząt.

— Odkurzają, myją podłogi i okna. I jeszcze w pokoju ładnie układają rzeczy.

— Dzieci mają obowiązek wymyślać zabawy.

— Mają taki obowiązek, żeby wracać o tej samej godzinie, jak rodzice kazali.

— A ja zapomniałem, jakie mam obowiązki.

— Trzeba ścielić łóżko.

— Dziecko jest pomocą mamy.

— Oprócz taty.

— Czy wszystkie dzieci na świecie żyją tak samo?

— Nie, bo niektóre nie mają jedzenia.

— Niektóre nie mają domu. Jak w Ukrainie.

— Nie mają kocyków, poduszek, przytulanek.

— Nie mają zabawek.

— Smutne są te dzieci.

— Nie mają rodziców.

— Dzieci bardzo, bardzo, bardzo potrzebują rodziców.

— Najbardziej!

— Żeby jeść i pić. I mieć zabawki. I ubrania.

— Można im pomóc?

— Tak, na przykład można wpłacić pieniążki.

— Dać im wodę i jedzenie.

— Zabawki i ubrania.

— Poduszkę, misia i kołderkę.

— Można kupić im dom.

— I łóżeczko.

— Można też znaleźć im rodziców.

— Czego trzeba życzyć dzieciom z okazji Dnia Dziecka?

— Szczęścia i pomyślności.

— Radości i dużo gości.

— Dużo zabawek i prezentów.

— Dużo miłości.

— Kiedy dzieci są najbardziej szczęśliwe?

— Kiedy spędzają czas z rodzicami.

— Kiedy się bawią.

— Gdy chodzą na lody.

— Mój ulubiony smak to malinkowy.

— A mój słony karmel.

— Mój jednorożcowy!

— Gdy się bawią z rodzeństwem.

— Gdy chodzą do przedszkola.

— A kiedy są nieszczęśliwe?

— Gdy nas ktoś uderzy.

— Jak jest zachmurzone niebo.

— Jak czegoś nie możemy.

— Jak można dostać karę.

— Można mieć szlaban na telefon.

— Albo stać w kącie.

— Można mieć szlaban na cukierki.

— Albo dostać po tyłku.

— Ja dostałam zakaz telefonu na sto dni.

— Ja kiedyś nie grałam przez 90 dni. I żyję.

— A mi rodzice zapominają.

— Ale jak jest Dzień Dziecka, to nie będzie żadnych kar.

— Dzieci są najszczęśliwsze właśnie w Dzień Dziecka!

CHÓR CANTABILE ZNOWU NAJLEPSZY

Chór Dziewczęcy Cantabile z Olsztyna zdobył pierwsze nagrody w kategoriach świeckiej i sakralnej w Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym w Sopocie. Tym samym zdobył dwa złote dyplomy.

Festiwal Mundus Cantat to wielkie święto światowej chóralistyki, które od 19 lat odbywa się w Sopocie. Wzięły w nim udział zespoły z Izraela, USA, Gruzji, Litwy i Czech. Nie zabrakło też Dziewczęcego Chóru Cantabile z Olsztyna, który okazał się najlepszy. Dziewczyny zdobyły podium dwa razy — w kategorii świeckiej i sakralnej. Ale nie ma się co dziwić. Gdzie Cantabile nie pojedzie, tam nie można oderwać od dziewcząt... uszu. Nie tylko dlatego, że wręcz kipi z nich młodzieńca energia, ale dlatego, że czują muzykę. I świetnie czują się w swoim towarzystwie. Z tego tygla emocji potrafią wyciągnąć jak najwięcej.

— Konkurs był dwuetapowy. Dziewczyny rzeczywiście zdobyły dwa pierwsze miejsca z najwyższą punktacją — 96,8 pkt w kategorii świeckiej oraz 96,6 pkt w sakralnej. Dzięki temu zostały nominowane do grand prix. W tym drugim etapie występowały cztery zespoły. Grand prix zdobył jednak chór uniwersytecki z Tbilisi. Ale my i tak jesteśmy przeszczęśliwe — cieszy się Agata Wilińska, dyrygentka Chóru Dziewczęcego Cantabile. — Wielkim sukcesem jest również to, że udało nam się pojechać na ten konkurs i że odbudowałyśmy Cantabile po pandemii. Na festiwal musiałyśmy przygotować dziesięć utworów. To ciężka praca. Ale dziewczyny zaprezentowały się na najwyższym poziomie i zachwyciły międzynarodowe jury. Po konkursie otrzymałyśmy nawet telefon od gruzińskiej jurorki. Zostałyśmy zaproszone tam we wrześniu.

fot.: archiwum prywatne

Cantabile z dwoma dyplomami w Sopocie

I dodaje: — Staram się uwrażliwić dziewczynki na sztukę. Ale cieszy mnie to, że wspólnie uwrażliwiamy też publiczność. Po koncercie laureatów dziewczyny miały owację na stojąco. Ktoś do nas podszedł ze łzami w oczach i powiedział, że przygotowałyśmy spektakl, a nie koncert. Jeszcze inna osoba powiedziała, że po występie nie mogła oddychać przez połowę dnia z wrażenia. Cały czas myślała, jak to jest, że chór dziewczęcy tak dobrze śpiewa. Polskie szkolnictwo bazuje przecież na chórach mieszanych, a my przełamujemy stereotypowe myślenie o brzmieniach chóralnych. **AR**

eprasa.pl 41364ccc81

PUNKTY BĘDĄ LICZONE PO STAREMU

Punkty karne mają być usuwane po roku, a nie — jak teraz — po dwóch latach. Ponadto będzie możliwość odbycia szkolenia, które pozwoli zredukować sześć punktów karnych. To najważniejsze zmiany, jeśli chodzi o kierowców, które wprowadził Sejm.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Lepiej późno niż wcale — chyba tak najlepiej można skwitować zmiany w ustawie o ruchu drogowym, które teraz przyjął Sejm. Choć pewnie marna to pociecha dla tych, którzy w wyniku zmian wprowadzonych w ubiegłym roku przez posłów stracili prawo jazdy.

Nowe przepisy przywracają sytuację prawną sprzed 2022 r. Bo odkąd zniknęły kursy, które pozwalały zmniejszyć stan konta o sześć punktów karnych, czyli dokładnie od 17 września 2022 roku, na kierowców padł blady strach. Otóż wraz z likwidacją kursów nie tylko drastycznie wzrosły mandaty, ale też liczba punktów za poszczególne wykroczenia. I tak na dobrą sprawę dziś wystarczy popełnić dwa przewinienia, aby pożegnać się z prawem jazdy. Obecnie aż za 21 wykroczeń jest aż 15 punktów karnych i łatwo przekroczyć dopuszczalny limit 24 punktów. A od października 2022 r. do końca marca 2023 r. prawo jazdy straciło ponad 7,5 tys. kierowców. To o 91 proc. więcej niż w pierwszym półroczu 2020 roku.

Teraz wracamy do tego, co było. A więc punkty karne mają być usuwane po roku, czyli jak wcześniej, a nie — jak teraz — po dwóch latach. Ponadto, tak jak wcześniej, będzie możliwość odbycia szkolenia, które pozwoli na zredukowanie sześciu punktów karnych. Te kursy cieszyły sporym zainteresowaniem, a ich uczestnikami były osoby, które dużo jeżdżą, np. przedstawiciele handlowi czy kierowcy zawodowi. W ubiegłym roku z takich kursów skorzystało w olsztyńskim WORD około 600 osób, a w elbląskim WORD — 234 osoby. I kursy przynosiły efekt.

— U nas ponownie na szkolenie trafiło ok. 5 proc. osób, które odbyły już takie szkolenie — zauważa Marek Bojarski, dyrektor WORD w Olsztynie. — A więc można mówić o aspekcie edukacyjnym takich kursów.

fot. KPP Olecko

Punkty karne będą usuwane po roku, a nie — jak teraz — po dwóch latach

Jednak kursy zostały zlikwidowane i zaczęło dochodzić do dramatów rodzinnych. Zawodowi kierowcy tracili prawo jazdy i nim ponownie zdali egzamin, bo to jedyna droga dziś do odzyskania dokumentu, mijało sporo czasu. Ludzie nie pracowali, nie zarabiali.

Dlatego powrót szkoleń cieszy dyrektorów WORD, którzy dobrze oceniają krok wtył, który zrobili decydenci.

— Przyszła jakaś refleksja; może doświadczenie tych ostatnich miesięcy pokazało, że sytuacja jest trudna, bo część kierowców w wyniku zmian straciła uprawnienia — mówi dyrektor Bojarski.

— Wracamy do poprzednich rozwiązań. To wyjście naprzeciw potrzebom — dodaje Zygmunt Kiersz, dyrektor WORD w Elblągu.

Kursy doszkalające mają organizować WORD-y, a jak w praktyce mają wyglądać, to określi w rozporządzeniu infrastruktury. Kurs ma kosztować maksymalnie 500 zł. Zaświadczenia potwierdzające jego zakończenie będą przesyłane komendantowi wojewódzkiemu policji.

Jednak z dobrodziejstwa kursów będzie można skorzystać raz na pół roku, zatem w ciągu roku będzie można niejako „odpracować” maksymalnie 12 punktów. Jednak z tego przywileju nie będą mogli skorzystać tzw. młodzi kierowcy: osoby, które mają prawo jazdy do roku. A w przypadku kierowców, który mają już ponad 24 punkty karne, odbycie takiego kursu nie spowoduje zdjęcia z ich konta 6 punktów karnych.

Zmiany wejdą w życie trzy miesiące po dniu ich ogłoszenia, czyli może to być najwcześniej późnym latem lub jesienią. Teraz ustawa czeka jeszcze na podpisanie przez prezydenta RP.

Zaostrzając przepisy, rząd, Sejm chciał zmniejszyć przede wszystkim liczbę wypadków śmiertelnych, do których dochodziło na polskich drogach. Patrząc na statystyki, tak się dzieje, bo w ubiegłym roku w naszym regionie w wypadkach śmierć poniosły 84 osoby, podczas gdy w 2021 roku – 96 osób. W kraju też jest podobny trend. W ubiegłym roku w wypadkach zginęło 1896 osób i po raz pierwszy liczba ofiar spadła poniżej 2 tysięcy.

Dla porównania w 2021 roku było 2245 ofiar śmiertelnych wypadków drogowych, a dwa lata temu – 2491. Jednak wciąż liczba wypadków z ofiarami śmiertelnymi śmiertelnych jest jedną z najwyższych w Europie. W 2021 roku najwyższy wskaźnik zabitych na 100 wypadków odnotowano w Polsce — 9,8 i w Bułgarii — 9,2.

Z kolei tzw. wskaźnik liczby zabitych w wypadkach na 1 mln mieszkańców w 2021 roku wyniósł 59, podczas gdy w Norwegii, gdzie ginie na drogach najmniej ludzi w Europie, wynosił 16. Ale w Rumunii, gdzie jest najniebezpieczniej na drogach, już 93.

35 650 złotych mandatu i prawie 200 punktów karnych otrzymał motocyklista z Pasłęka. Mężczyzna, aby uniknąć kontroli uciekał przed policjantami. Jechał przez miasto momentami prawie 200 kilometrów na godzinę, wymuszał pierwszeństwo na innych kierujących, omijał przejścia dla pieszych przejeżdżając ich lewą stroną.

REKLAMA

Koleżance
Milenie Piskorskiej
wyrazy głębokiego współczucia
oraz wsparcia i otuchy z powodu śmierci
Taty
składają Dyrekcja i Pracownicy
Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie

113423opb1-a-M

Gdy Matka umiera,
Umiera coś w każdym z tych, którzy Ją tracą

Niełatwo znaleźć w tych trudnych chwilach
słowa pociechy po stracie
Kochanej Mamy, Babci i Prababci

ś. † p.
Krystyny Kraczyny

Kochana Lucynko, Robercie i Cała Rodzino

jesteśmy z wami.

Przyjaciele:
I.A. Artysiewicz, M.S. Brzozowscy,
U.K. Czepan, A.Z. Dominik, I.K. Dreikopel,
B. Goszczycka, M.A. Kunczyk, M.P. Kuck,
A.M. Zalewscy, Z.R. Sznytka, A. Klimek

110823opb1-a -P

KRÓLEWIEC JUŻ KRÓLUJE NA TABLICACH

Drogowcy zaczęli już wymianę tablic drogowych z napisem „Kaliningrad” na „Królewiec”. To pokłosie decyzji Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej, która zamiast nazwy Kaliningrad zaleciła stosowanie wyłącznie polskiej nazwy Królewiec i odpowiednio obwód królewiecki. Rosyjska nazwa miasta pochodzi od nazwiska Michaiła Kalinina, który jest współodpowiedzialny za zbrodnię katyńską.

Nowe tablice z nazwą Królewiec zamontowano już koło Dywit i w Dobrym Mieście przy drodze krajowej nr 51 oraz w Wozławkach i Lutrach przy drodze krajowej nr 57.

— W naszym województwie jest 26 tablic przy drogach krajowych, gdzie występuje nazwa Kaliningrad — powiedział nam Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA. — Do wymiany jest 14 tablic, bo są już stare, a na pozostałych 12 zostanie skorygowana treść poprzez naklejenie nowej nazwy Królewiec.

fot. Andrzej Mielnicki

Na drodze 51 koło Dywit jest już nowa tablica z napisem „Królewiec”

Tak właśnie zrobili drogowcy w Dywitach, zaklejając starą nazwę nową. I trzeba naprawdę się dobrze przyjrzeć, by dostrzec nową folię. Wymiana tablic ma zakończyć się w czerwcu.

Nadal jednak nie wiadomo, co z nazwami innych miast w obwodzie królewieckim, które też mają nasze odpowiedniki. Zdaniem Tadeusza Baryły z Instytutu Północnego im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie Komisja powinna wydać zalecenie używania także polskich nazw innych miejscowości, które leżą w obwodzie królewieckim.

AM

eprasa.pl 41364ccc81

„SZESNASTKA" NA DOBRYM TORZE

Wiemy już, kiedy drogowcy zamkną przetarg na dobudowanie drugiej jezdni na „szesnastce" od Olsztyna do Biskupca. Za cztery lata ma być to już droga ekspresowa z prawdziwego zdarzenia. Jest też nadzieja, że przyśpieszy budowa S16 od Mrągowa do Ełku.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Autor: GDDKiA

Budowa S16 na odcinki Borki Wielkie – Mrągowo powoli zbliża się do końca

Szesnastka" od Olsztyna do Biskupca będzie miała dwie jezdnie w każdą stronę. Przetargi na rozbudowę drogi drogowcy ogłosili jeszcze w grudniu ubiegłego roku. Było to możliwe, bo S16 od Olsztyna do Ełku znalazła się w Rządowym Programie Budowy Dróg Krajowych do 2030, co oznacza, że inwestycja ma zapewnione finansowanie.

Ztą inwestycją nie powinno być większych problemów, choćby dlatego, że drogowcy dysponują ważną decyzją środowiskową. Jednak otwarcie ofert się opóźnia. Drogowcy kilka razy przesuwali termin zamknięcia przetargu, teraz z 1 czerwca na 22 czerwca. Powodem jest ogromna liczba pytań ze strony firm zainteresowanych kontraktem. Wpłynęło ich ponad 2,5 tysiąca i trzeba czasu, żeby na nie wszystkie odpowiedzieć.

— 22 czerwca to już ostateczny termin — zapewnia Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA. — Jeszcze przed Bożym Ciałem wyślemy ostatnią transzę z odpowiedziami na pytania.

Na tym etapie przetargu i przed otwarciem ofert drogowcy nie podają kwoty, jaką przewidzieli na obie inwestycje.

Jak tłumaczy rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA, tak duża liczba pytań w sprawie przetargów to oczywiście wynik olbrzymiego zainteresowania tą inwestycją, ale też w pewnym sensie także jej nowatorskiego charakteru. Chodzi np. o użycie do budowy nowej nawierzchni destruktu asfaltowego ze starej nawierzchni czy użycia fotowoltaiki do oświetlenia węzłów drogowych. To też jest powodem wielu zapytań ze strony firmy zainteresowanych przetargiem.

Inwestycja została podzielona na dwa zadania: Olsztyn – Barczewo i Barczewo – Biskupiec. Na odcinku od Olsztyna do Barczewa zostaną wybudowane praktycznie dwie nowe jezdnie. Natomiast na odcinku od Barczewa do Biskupca będzie dobudowana druga jezdnia. Oba odcinki o długości ok. 30 kilometrów mają być gotowe w 2027 roku.

Natomiast w przyszłym roku ma być oddany do użytku 16-kilometrowy odcinek Borki Wielkie – Mrągowo. Wprawdzie zgodnie z harmonogramem inwestycja powinna zakończyć się pod koniec listopada tego roku, ale zdaniem GDDKiA droga będzie gotowa nieco później, bo w pierwszym półroczu 2024 roku.

Budowa S16 to jedna z dwóch wielkich inwestycji drogowych, obok S5, które zdecydowanie poprawią dostępność komunikacyjną regionu, jak też ułatwią życie mieszkańcom Warmii i Mazur. Obie inwestycje S5 i S16 znalazły się w Rządowym Programie Budowy Dróg Krajowych do 2030, co oznacza, że postrzegane są jako priorytetowe. Jednak sprawy S16 się ślimaczą. Już ponad dwa lata drogowcy czekają na wydanie decyzji środowiskowej dla wybranego wariantu S16 od Mrągowa do Ełku. Wydanie decyzji się opóźniało, bo drogowcy musieli sporządzić ujednoliconą wersję raportu oddziaływania na środowisko, bo było kilka aneksów do dokumentu. Potem trzeba było znowu przeprowadzić konsultacje społeczne, które zakończyły się niedawno, bo 23 maja. I znany już ich wynik.

— Wypowiedziało się ok. tysiąc osób, zgłaszając uwagi i wnioski — mówi Justyna Januszewicz, rzecznik Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie. — Teraz są one analizowane.

Kiedy regionalny dyrektor ochrony środowiska może wydać decyzję? Jak powiedziała nam rzecznik RDOŚ w Olsztynie, będzie to nie wcześniej niż w drugim półroczu tego roku, może we wrześniu. A to przecież nie kończy procedury, bo w przypadku pozytywnej decyzji będą odwołania od niej, bo nie wszystkim budowa porządnej, bezpiecznej drogi przez Mazury jest na rękę. I sprawa „szesnastki" znowu może ugrzęznąć w machinie urzędniczej na długie miesiące.

Chyba że Sejm szybko zajmie się rządowym projektem ustawy, który daje nadzieję, że ważne inwestycje przyspieszą, nie będą grzęzły w długiej procedurze administracyjnej. I to jest szansa na przyspieszenie budowy nowej S16 pomiędzy Ełkiem a Mrągowem. Zapowiedź zmiany przepisów po raz pierwszy padła publicznie na VII Kongresie Przyszłości.

Jak tłumaczył na Kongresie Przyszłości prof. Norbert Maliszewski, szef Rządowego Centrum Analiz, projekt ustawy daje możliwość realizacji inwestycji o charakterze strategicznym z pominięciem różnego rodzaju decyzji, a decyzje środowiskowe mają być ograniczone do minimum.

— Projekt ustawy mówi o priorytecie i znaczącym przyspieszeniu inwestycji o charakterze strategicznym, obronnym i w tym przypadku droga S16 jest taką strategiczną inwestycją — podkreśla Paweł Czemiel, doradca ministra infrastruktury. — S16 jest drogą rokadową, zapewnia szybki transport, możliwość przemieszczania się wojsk do wschodniej flanki NATO, też potencjalnego frontu z obwodem królewieckim, ale również ma znacznie strategiczne, gdy chodzi o kraje bałtyckie.

Projekt ustawy jest już w biurze legislacyjnym Sejmu. Kiedy trafi pod obrady? Tu mówi się o czerwcu.

Projekt zakłada, że dla wybranych inwestycji nie trzeba będzie uzyskiwać decyzji środowiskowych. Wystarczy postanowienie Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, którego nie będzie można zaskarżyć. Będą tam też określone warunki, jakie ma spełnić inwestor, gdy chodzi ochronę środowiska. Ma to przyspieszyć procedury. O tym, jakie inwestycje są strategiczne, będzie decydowała Rada Ministrów.

ŚWIAT I OKOLICE

W PARYŻU I BRUKSELI MOŻNA – W POLSCE NIE MOŻNA?

Takie oto proste porównanie. Otóż w Zgromadzeniu Narodowym, czyli „Sejmie" Francji działa speckomisja do zbadania wpływów Rosji w tym kraju, w tym wśród polityków. Wzywa na przesłuchania nie tylko byłych, ale także obecnych parlamentarzystów. To jakoś nie przeszkadzało ani Brukseli, ani Waszyngtonowi, skądinąd permanentnie ruganego przez Macrona. Czyżby skądinąd to był pomysł na Amerykanów, a zwłaszcza ich ambasadorów? Nie słyszałem, aby ambasador USA w Paryżu wtrącał się w wewnętrzne sprawy tego kraju. Ambasador Brzeziński uważa, że jemu wolno więcej?

W Parlamencie Europejskim działa speckomisja ds. „ingerencji zewnętrznych w procesy demokratyczne w UE" i krajach członkowskich Unii. Chodzi w dużej mierze o Rosję (choć żeby było jasne: nie tylko o Rosję). Na temat tej komisji mogę opowiedzieć wiele, bo jestem jej członkiem, a nawet jej koordynatorem za ramienia Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. Muszę przyznać, że na szeregu jej posiedzeniach czułem się niczym na sensacyjnym filmie: informacje o kupowaniu wpływów politycznych w różnych państwach na paru kontynentach, nawet z określonym „cennikiem" za te usługi, były porażające. Jednak również i ta komisja nie budziła żadnych negatywnych emocji i gniewnych reakcji Komisji Europejskiej, w tym belgijskiego komisarza Didiera Reyndersa. Skądinąd pamiętam – to przekleństwo dobrej pamięci! – jak ów komisarz miał duże trudności z zaaprobowaniem jego kandydatury przez Parlament Europejski, bo był oskarżany przez prokuraturę swojego kraju w aferze korupcyjnej (w czasach gdy był ministrem spraw zagranicznych Królestwa Belgii, zbudowano za nieproporcjonalnie duże pieniądze ambasadę tego państwa w jednym z krajów afrykańskich). Byłoby dobrze, gdyby pan komisarz może jednak w tej sytuacji bardziej powściągliwie uczył innych praworządności.

W tej rubryce nie piszę – podkreślam raz jeszcze – nic o sprawach krajowych. Pokazałem tym razem tylko szerszy międzynarodowy kontekst struktur parlamentarnych badających w Europie wpływy Rosji. Warto czasem na spokojnie – ba, na zimno – porównać to, co się dzieje u naszych dalszych sąsiadów z tym, co u nas, i wyciągnąć wnioski, a nie pochopnie i emocjonalnie formułować oceny.

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl 41364ccc81

STWORZYLI WYJĄTKOWĄ WSPÓLNOTĘ

„Pieśń sławiąca Boga jest drogą, na której Chrystus ukazuje nam zbawienie" — pod takim hasłem odbywał się w parafii pod wezwaniem św. Jadwigi Królowej w Kmiecinie XIV Festiwal Pieśni Religijnej dla Mieszkańców Żuław i Mierzei Wiślanej. W Festiwalu wzięło udział ponad 200 wykonawców, najmłodszy z nich miał 6, a najstarszy — 80 lat.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

fot. Mirosław Broda

Tegoroczny XIV już Festiwal zgromadził przede wszystkim artystów z całej diecezji elbląskiej oraz toruńskiej. Odbywał się on pod hasłem: „Pieśń sławiąca Boga jest drogą, na której Chrystus ukazuje nam zbawienie". Benedykt XVI zalecał nam właśnie w takim duchu obcować z muzyką sakralną. W festiwalu tym wzięła udział rekordowa liczba zespołów (20) i solistów (18), co sprawiło, że wysławiało Boga w tym szczególnie podniosłym wydarzeniu ponad 200 wykonawców — relacjonuje ks. dr hab. Józef Kożuchowski, prof. Wyższego Seminarium Duchownego w Elblągu i WSSE w Gdańsku oraz proboszcz parafii pod wezwaniem św. Jadwigi Królowej w Kmiecinie.

— Wszyscy obecni byli pod wrażeniem wysokiego poziomu artystycznego wykonywanych na cześć Boga i Maryi pieśni. Zaskoczyła też i ujęła z serca płynąca gościnność parafian, wykwintny poczęstunek, jaki przygotowali oraz znakomita organizacja tego kulturalno-religijnego przedsięwzięcia. Zachwycił także towarzyszący mu duch wiary i szczególnej wzajemnej życzliwości. Nic więc dziwnego, że uczestnicy Festiwalu poczuli się jedną wyjątkową wspólnotą — dodaje ksiądz Józef.

Jedną z uczestniczek Festiwalu była elblążanka Mia Piaskowska, którą zobaczyć mogliśmy w tegorocznej edycji programu The Voice Kids.

— Z prawdziwą radością po raz pierwszy wzięliśmy udział w Festiwalu. Przemiłą atmosferę i otwartość parafian podczas tego wydarzenia będziemy bardzo długo wspominać. To okazja, aby śpiewać na chwałę Pana i czerpać wzorce z postawy wyjątkowej wspólnoty. Jesteśmy wdzięczni księdzu Józefowi Kożuchowskiemu za to, że z roku na rok wkłada tyle serca, żeby wszyscy tam obecni zbliżyli się do Boga. Dziękujemy i do zobaczenia za rok — mówi mama Mii, Malwina Piaskowska. Warto dodać, że to właśnie Mia zajęła podczas Festiwalu pierwsze miejsce w kategorii dziecięcej.

— W tym roku tak ogromna liczba uczestników nas bardzo zaskoczyła, ale mimo to w radości i miłości modliliśmy się, chwaląc Boga. Zaskoczył też nas bardzo różnorodny repertuar mimo religijnego charakteru wszystkich utworów, jak również bardzo szeroki przedział wiekowy uczestników — najmłodszy z nich miał zaledwie 6 lat, z kolei najstarszy — 80. Cały kameralny kościółek emanował jak zwykle cudowną energią, radością i przede wszystkim miłością do Boga i muzyki. Pyszny kapuśniaczek, przygotowany przez gościnnych parafian i smakowite ciasta umilały nam chwile, w których szanowne Jury oceniało festiwalowych wykonawców — przyznaje Iwona Kulińska-Bartosiewicz, która na Festiwal do Kmiecina przyjechała z Morąga.

— Nasza schola dziecięca zajęła I miejsce, również taką samą lokatę uzyskała nasza Zosia w kategorii dorosłych solistów. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody książkowe. Dyplom oprawiony w ramę będzie doskonałą ozdobą salki parafialnej, w której mamy cotygodniowe próby. Będzie motywacją do dalszej regularnej pracy, ale też doskonałym dowodem na to, że szczere śpiewanie na chwałę Bożą nigdy nie jest bezowocne i przynosi wiele radości na niejednej płaszczyźnie — podkreśla Edyta Kossak-Czarnecka, opiekunka scholi przy parafii św. Wojciecha w Prabutach.

I dodaje: — Festiwal odbywa się w urokliwej miejscowości, a przepiękny Kościół dodaje wielkiego uroku temu wydarzeniu. Zostaliśmy miło przywitani, a miejscowi mieszkańcy przygotowali przepyszny poczęstunek. W przerwach dzieci z ogromną radością bawiły się na placu zabaw w sąsiedztwie Kościoła. Uważam, że należy promować tego typu wydarzenia i jest ich zdecydowanie za mało w naszej najbliższej okolicy. Serdecznie gratuluję zapału księdzu Józefowi, który podczas Festiwalu towarzyszył uczestnikom. Życzę jeszcze wielu takich festiwali!

— Jadąc do Kmiecina, nie wiedzieliśmy, czego się spodziewać. Nasz niepokój był jednak niepotrzebny — w pięknym kmiecińskim kościółku zgromadzili się pasjonaci śpiewu i muzyki, aby razem chwalić Pana! Byliśmy zaskoczeni i wzruszeni piękną atmosferą i życzliwością wspólnoty, która nie wyklucza, tylko wspiera, bez względu na wiek wykonawców czy rodzaj prezentowanej przez nich muzyki. Ujęła nas gościnność parafian i mieszkańców wsi — dziękujemy za pyszną zupę, ciasta (pleśniak rządzi!) uśmiech i opiekę! Jesteśmy wdzięczni za zaproszenie i mamy nadzieję, że spotkamy się w przyszłym roku, aby razem śpiewać na Bożą chwałę — przyznają zgodnie Ewa Węgorzewska i Stanisław Kowalkowski, opiekunowie zespołu Archimini-Potomana-Zarepete-Czeremini-Kibiczanie z Rudzienic koło Iławy.

Wszystkim tym, którzy nie byli jeszcze w oddalonym od Elbląga o 24 kilometry Kmiecinie, polecamy odwiedzić tę niezwykle urokliwą wieś i zabytkowy XIV-wieczny kościół św. Królowej Jadwigi.

eprasa.pl 41364ccc81

LEKARZE PRZEJĘLI MIASTO

Lekarze polskiego pochodzenia z całego świata zjechali do Olsztyna. W środę rozpoczął się XI Kongres Polonii Medycznej i IV Światowy Zjazd Lekarzy Polskich. Tego samego dnia prof. Maria Siemionow z USA otrzymała tytuł Doktora Honoris Causa UWM.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

fot. PAP/Tomasz Waszczuk

— Przyjęcie przez prof. Marię Siemionow tytułu jest ogromnym zaszczytem i radością dla uczelni — stwierdził podczas uroczystości rektor prof. Jerzy Przyborowski

Ostatni dzień maja był w Olsztynie jednym z najważniejszych dla środowiska naukowego, a w szczególności medycznego w tym roku. Swoje święto obchodził Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. Spotkanie inauguracyjne mieli także uczestnicy światowych kongresów lekarskich, które rozpoczęły się w stolicy regionu.

Do Olsztyna przyjechało ponad 600 lekarzy polskiego pochodzenia z całego świata. Jednym z nich jest prof. Maria Siemionow, która w środę otrzymała tytuł Doktora Honoris Causa UWM w Olsztynie. Senat uniwersytetu uhonorował prof. Siemionow „za znaczny wkład w rozwój nauki polskiej i światowej w obszarach takich, jak chirurgia rekonstrukcyjna, medycyna regeneracyjna oraz transplantologia; wybitną działalność naukową, dydaktyczną, organizacyjną i medyczną oraz niezwykłą życzliwość i stałą gotowość do pomagania innym". Naukowiec polskiego pochodzenia w 2008 r. wykonała czwarty na świecie, a pierwszy w USA udany przeszczep twarzy.

— Przyjęcie przez prof. Marię Siemionow tytułu jest ogromnym zaszczytem i radością dla uczelni — stwierdził podczas uroczystości rektor prof. Jerzy Przyborowski.

Promotor tytułu doktora honoris causa nadanego prof. Marii Siemionow — prof. Dawid Larysz — podkreślił wagę jej dokonań. Przypominając operację, która na stałe zapisała się w dziejach światowej nauki, mówił także o jej etycznych uwarunkowaniach.

— Pani profesor była gotowa do tego zabiegu już w 2002 r., ale względy biurokratyczno-administracyjne jej przeszkodziły. Pomogła w tym zabiegu innym ośrodkom, a sama uzyskała pierwszy raz na świecie zgodę komisji bioetycznej na przeszczep twarzy — stwierdził promotor. — Dzięki trwającemu 22 godziny zabiegowi pacjentka uzyskała m.in. możliwość samodzielnego oddychania, jedzenia i mówienia — podkreślił.

Profesor Maria Siemionow w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską", której udzieliła nam w przeddzień uhonorowania jej tytułem doktora honoris causa UWM w Olsztynie, podkreślała wagę pracy z młodym pokoleniem lekarzy. Pracująca na co dzień w USA naukowiec uważa, że przekazywanie umiejętności i doświadczenia jest jednym z głównych zadań w jej zawodzie.

— Moim najważniejszym osiągnięciem, poza tą sławną operacją twarzy i jej przeszczepem, jest to, że wykształciłam około 70 polskich młodych lekarzy i ponad 200 młodych specjalistów z chirurgii z całego świata. Oni są też ambasadorami moich działań. To, co zostaje w drugich ludziach, jest moim zdaniem największym osiągnięciem — powiedziała nam prof. Maria Siemionow.

Prof. Maria Siemionow jest profesorem ortopedii i dyrektorem kształcenia mikrochirurgii na Uniwersytecie Illinois w Chicago. Specjalizuje się w mikrochirurgii, chirurgii ręki, chirurgii nerwów obwodowych i transplantologii. Jest pionierem opracowywanej nowej technologii tolerancji w transplantologii oraz terapii komórkowych regeneracji nerwów i mięśni.

W grudniu 2008 roku dokonała pierwszego w Stanach Zjednoczonych prawie całkowitego przeszczepu twarzy. Podczas 22-godzinnej operacji postrzelonej przez męża kobiecie przeszczepiono ok. 80 proc. twarzy pochodzącej od zmarłej dawczyni. Przeszczep połączono z rekonstrukcją twarzy razem ze strukturami kostnymi, chrzęstnymi i naczyniowymi.

Wspominając operację, profesor podkreśla, że jej pacjentka miała wcześniej aż 34 operacje rekonstrukcyjne, które w rezultacie nie odtworzyły twarzy ze względu na rozległe zniszczenie wszystkich elementów kostnych i skórnych.

— Brak było ust, powiek czy nosa. Nie mamy dodatkowych ust, powiek i nosa w naszym ciele, by je odtworzyć. W związku z tym możliwe jest tylko przeszczepienie ich od dawcy. Powrót po wielu latach do możliwości spojrzenia w lustro i zobaczenia twarzy ludzkiej jest ogromnym, wzruszającym momentem — mówi.

Dopełnieniem odbywających się w środę w południe uroczystości na UWM było Spotkanie Inauguracyjne XI Kongresu Polonii Medycznej i IV Światowego Zjazdu Lekarzy Polskich, które odbyło się po południu w Sali Kopernikowskiej Zamku Kapituły Warmińskiej w Olsztynie. Dzięki Kongresowi Olsztyn aż do niedzieli będzie światową stolicą lekarzy polskiego pochodzenia. Do stolicy regionu przyjechało ponad 600 osób ze wszystkich kontynentów. Wydarzenie nawiązuje do Roku Kopernikańskiego i tego, że Mikołaj Kopernik także był medykiem.

Utytułowana doktoratem honoris causa prof. Maria Siemionow jest Komitecie Naukowym Kongresu. Reprezentuje w nim Federację Polonijnych Organizacji Medycznych. Zaproszenie do Komitetu Naukowego przyjęli także m.in. prof. Teresa Whiteside z Uniwersytetu w Pittsburgu zajmująca się immunologią nowotworów, która zrewolucjonizowała leczenie onkologiczne w ostatniej dekadzie; prof. Paweł Kaliński z Roswell Park Comprehensive Cancer Centre – onkolog i immunolog zajmujący się modulacją odpowiedzi immunologicznej i jej integracją z klasycznymi metodami leczenia nowotworów: chirurgią, chemioterapią i radioterapią; prof. Marcin Mycko – szef Rady Naukowej Dyscypliny Nauki Medyczne UWM, neurolog zajmujący się rolą modulacji odpowiedzi immunologicznej w stwardnieniu rozsianym.

— Polscy lekarze pracują i odnoszą sukcesy na całym świecie, zatem do Olsztyna przyjechali najlepsi medycy z całej Europy, USA, Kanady, a nawet z dalekiej Australii. Ci, którzy na co dzień pracują w krajach spoza Unii Europejskiej, otrzymają wsparcie ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" — podkreśla Anna Lella, prezeska Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie, przewodnicząca komitetu organizacyjnego IV Światowego Zjazdu Lekarzy Polskich oraz XI Kongresu Polonii Medycznej.

REKLAMA

Wybór spośród ponad 100 oprawek
Fielmann twój optyk

Okulary korekcyjne są wyrobem medycznym służącym do korygowania wad wzroku.
Podmiotem odpowiedzialnym za ofertę oraz reklamę jest Fielmann sp. z o.o.
Producentem okularów jest Fielmann AG.
To jest wyrób medyczny. Używaj go zgodnie z instrukcją użytkowania.

4023otba-a-M

eprasa.pl 41364ccc81

OLSZTYN JEST BEZPIECZNIEJSZY OD ELBLĄGA

W Elblągu na 1000 mieszkańców przypada 24,6 przestępstw. W Olsztynie tylko 18,6. Najniebezpieczniejszym miastem powiatowym jest Nidzica. Tak wynika z rankingu najbardziej niebezpiecznych polskich miast.

Ranking najniebezpieczniejszych polskich miast opublikowany na portalu polskawliczbach.pl zawiera dane dotyczące liczby przestępstw stwierdzonych na 1000 mieszkańców. Jak przyznają autorzy tego opracowania, jest pewnym wyznacznikiem poziomu bezpieczeństwa w danym mieście, ale trzeba pamiętać, że wszystkie przestępstwa zostały potraktowane w tym zestawieniu jednakowo, niezależnie od rodzaju i szkodliwości społecznej.

— Wysoka pozycja miasta w tym rankingu z pewnością nie jest powodem do zadowolenia, ale nie jest jednoznaczne z ogólnym poziomem niebezpieczeństwa w tymże mieście. Drobne przestępstwa nie wpływają na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców tak samo jak poważne przestępstwa kryminalne. (...) Interpretując tabelę, warto również wziąć pod uwagę poziom wykrywalności – im wyższy poziom, tym wyższy będzie odczuwalny poziom bezpieczeństwa odczuwalny przez mieszkańców. Pojedyncze przestępstwo może być zakwalifikowane jednocześnie do większej ilości kategorii — czytamy w opisie rankingu.

CO ZATEM WYNIKA Z PRZEDSTAWIONYCH DANYCH?

Otóż w pierwszej czwórce najbardziej niebezpiecznych miast znajdują się te położone na terenie województwa łódzkiego: Sieradz, Błaszki, Warta oraz Złoczew. Wszystkie te miasta odznaczają się przelicznikiem przestępstw na 1000 mieszańców wynoszącym 88,7 oraz wykrywalnością przestępstwa 96 procent.

Co ważne, w pierwszej setce najbardziej niebezpiecznych miast w kraju nie ma żadnego z Warmii i Mazur. Naszą lokalną listę otwiera Elbląg (144. pozycja) ze wskaźnikiem przestępczości 24,6 i wykrywalnością 65 procent. Kolejne w zestawieniu są: Nidzica (23 i 74 procent), Morąg, Miłomłyn, Miłakowo i Ostróda (19,9 i 72 procent). Kolejny w zestawieniu Ełk zaliczył stopień przestępczości 19,5 przy 83-procentowej wykrywalności. Wielbark, Pasym, Szczytno zanotowały wskaźnik przestępczości 19,2 i 74 procent wykrywalności.

Stolica regionu, Olsztyn, w tym zestawieniu znalazła się na 388. pozycji. W tym mieście stopień przestępstw wynosi 18,6 przy 64-procentowej wykrywalności.

Mówiąc o wykrywalności przestępstw dokonanych na Warmii i Mazurach w 2022 roku, warto przywołać policyjne dane. Jak wynika z opracowania dotyczącego działalności policji w województwie warmińsko-mazurskim w minionym roku, „pion służby kryminalnej odnotował wzrost poziomu ogólnej wykrywalności przestępstw w 2022 roku (plus 2,8 procent do poziomu 75,4 procent), przy liczbie ponad 27 600 stwierdzonych przestępstw (rok wcześniej było to ponad 25 500 przestępstw)".

— Jest to poziom wykrywalności, który Warmię i Mazury stawia powyżej średniej krajowej, a w niektórych kategoriach wykrywalności przestępstw region zajmuje czołowe miejsca, tak jak jest to w przypadku bójek i pobić, kradzieży i zabójstw. Wykrywalność samej tylko przestępczości gospodarczej wzrosła o 10 procent, a w prowadzonych postępowaniach zostało zabezpieczone mienie o wartości ponad 18 500 000 zł. Tych zabezpieczeń dokonano na mieniu przestępców, z przeznaczeniem na poczet przyszłych kar i nawiązek. Dzięki skutecznym działaniom kryminalnych, wymierzonym w przestępczość narkotykową, zabezpieczonych zostało ponad 160 kg narkotyków. Dzięki policjantom z Warmii i Mazur nie trafiły one na czarny rynek — podsumowuje Zespół Prasowy Komendy Wojewódzkiej Polski w Olsztynie.

RAZ

JEŻELI NIE PREZYDENT, TO ZROBI TO WOJEWODA

Wojewoda warmińsko-mazurskie Artur Chojecki chce, by Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej jak najszybciej zniknął z przestrzeni publicznej Olsztyna. Prezydent Olsztyna skarży z kolei decyzję o usunięciu pomnika w WSA.

W rozmowie z dziennikarzami „Gazety Olsztyńskiej" wojewoda wielokrotnie podkreślał, że wydany przez niego w styczniu nakaz usunięcia pomnika z centrum Olsztyna cały czas obowiązuje, a miasto jest zobowiązane do jego wykonania. Służby wojewody monitorują stan przygotowań do rozbiórki monumentu.

— Widzimy pewną opieszałość prezydenta w tej sprawie. To wymusza podjęcie pierwszych kroków administracyjnych, które doprowadzą do wydania decyzji zastępczą w tej sprawie. Jeżeli nie będzie radykalnej interwencji sądu, to „szubienice" znikną w tym roku z centrum Olsztyna — zapowiada wojewoda.

Przypomnijmy. Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej w Olsztynie jest jednym z ostatnich tego typu monumentów w Polsce. Większość został już usunięta z przestrzeni publicznej i trafiła do muzeów albo na śmietnik w związku z przepisami ustawy o dekomunizacji. Ten w Olsztynie przetrwał, bo był wpisany do rejestru zabytków.

Zastosowanie przepisów ustawy o dekomunizacji stało się możliwe dopiero po decyzji ministra kultury i dziedzictwa narodowego o unieważnieniu wpisu pomnika na listę zabytków „ze względu na ważny interes kraju". Od tej pory miasto stara się podważyć decyzje prowadzące do usunięcia pomnika. Zdaniem prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza monument ma wielką wartość artystyczną, a po skuciu

z niego sierpa i młota nie propaguje już komunizmu.

Teraz prezydent Olsztyna zaskarżył decyzję ministra, który odrzucił jego skargę na wydanie nakazu likwidacji pomnika do Wojewódzkiego Sadu Administracyjnego. Bieg sprawy sądowej nie wstrzymuje jednak nakazu, któremu wojewoda warmińsko-mazurski jeszcze w styczniu nadał klauzulę natychmiastowej wykonalności.

— Zgodnie z przepisami regularnie sprawdzamy stan przygotowań miasta do wykonania nakazu i usunięcia pomnika z przestrzeni publicznej — przypomina Krzysztof Guzek, rzecznik prasowy wojewody warmińsko-mazurskiego.

Z informacji, do których dotarła „Gazeta Olsztyńska", wynika, że przygotowania miasta do wykonania nakazu wojewody utknęły na etapie kompletowania dokumentacji potrzebnej do wydania zgody budowlanej na wykonanie prac przy demontażu pomnika.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

REKLAMA

Żywność pod lupą – jakość mikrobiologiczna i sensoryczna

Eksperci z Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN organizują bezpłatne spotkanie brokerskie na temat mikrobiologicznej i sensorycznej oceny jakości żywności. Uczestnicy spotkania dowiedzą się czym jest jakość sensoryczna produktów, jak zorganizować laboratorium ocen sensorycznych w zakładach przemysłu rolno-spożywczego oraz jakie warunki powinny być spełnione, aby przeprowadzić ocenę sensoryczną żywności zgodnie ze standaryzacją międzynarodową. Omówimy rolę mikroorganizmów w produkcji żywności, zarówno świadomie wprowadzanych przez człowieka jak i tych niepożądanych. Spotkanie odbędzie się 16 czerwca 2023 r. w siedzibie Instytutu przy ul. Tuwima 10 w Olsztynie.

Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie jest wiodącą jednostką naukową, prowadzącą działalność badawczo-rozwojową w obszarze badań żywności. Wszystko po to, by żywność na naszych stołach miała najwyższą jakość, a jednocześnie była smaczna.

Jakość żywności jest pojęciem kompleksowym i uważana jest za jeden z ważniejszych czynników decydujących o sukcesie produktu na rynku. Można ją scharakteryzować za pomocą takich kryteriów jak: skład chemiczny, cechy fizyczne, jakość mikrobiologiczna oraz właściwości biologiczne produktu: żywieniowe, prozdrowotne, funkcjonalne i inne.

Poza zasięgiem tych kryteriów jest jakość sensoryczna, czyli takie cechy jak wygląd, zapach, smak, tekstura, które są rejestrowane za pomocą zmysłów człowieka.

Ze względu na dużą konkurencję rynkową, producenci żywności systematycznie monitorują akceptowalność swoich produktów, poprzez przeprowadzanie ocen konsumenckich. W badaniach konsumenckich respondenci wyrażają jedynie swój emocjonalny stosunek do produktów, co nie wystarcza do podejmowania ważnych decyzji biznesowych. Aby „odkodować" informacje zawarte w ocenach konsumenckich muszą być wykonane obiektywne badania sensoryczne, które prowadzone są w specjalistycznych laboratoriach, nazywanych często „laboratoriami nowej generacji".

Analityczne badania sensoryczne pozwalają ocenić wpływ różnych czynników takich jak surowiec, proces technologiczny, warunki przechowywania i inne na jakość sensoryczną produktów. Łącząc oceny konsumenckie z sensorycznymi wynikami analitycznymi możemy opracowywać „mapy preferencji sensorycznej" pozwalające na porównanie produktu własnego z konkurencyjnym, sprawdzenie dlaczego właśnie ten produkt jest wybierany przez konsumentów.

Zanim jednak żywność trafi na stoły konsumentów musimy mieć pewność, że jest bezpieczna dla zdrowia. Jednym z warunków jest jakość mikrobiologiczna produktów spożywczych. Pamiętajmy, że żywność jest idealnym środowiskiem rozwoju wielu mikroorganizmów, w tym chorobotwórczych (np. Salmonella, Listeria monocytogenes). Przedsiębiorstwa produkujące żywność zobowiązane są do przestrzegania ściśle określonych kryteriów bezpieczeństwa żywności jak i kryteriów higieny produkcji. Spełnianie wymogów zawartych w kryteriach ma zastosowanie w ciągu całego okresu przydatności do spożycia produktów.

W produkcji żywności występują też mikroorganizmy bardzo pożądane. To między innymi bakterie fermentacji mlekowej wykorzystywane w procesach fermentacji głównie surowców roślinnych oraz mleka. Dzięki nim otrzymujemy

Fot. Archiwum Instytutu PAN w Olsztynie

np. jogurt, sery, kiszoną kapustę, zakwas chlebowy. Bakterie te nadają produktom specyficzne cechy organoleptyczne, ale zwiększają również wartość odżywczą oraz przyswajalność składników mineralnych. Bardzo ważna jest też ich funkcja konserwująca oraz właściwości antybakteryjne ograniczające wzrost mikroflory niepożądanej. Poszukiwanie i izolacja szczepów bakterii fermentacji mlekowej o unikalnych cechach jest jednym z zadań laboratorium mikrobiologicznego naszego Instytutu. Na spotkanie 16 czerwca zapraszamy przedsiębiorców z sektora przemysłu rolno-spożywczego. Spotkanie z ekspertami jest częścią projektu pn. „Centrum Badań Środowiska i Innowacyjnych Technologii Żywności dla Jakości Życia" współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020.

Udział w spotkaniu jest bezpłatny, ale wymaga rejestracji. Szczegóły wydarzenia na stronie www.pan.olsztyn.pl.

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | Warmia Mazury Zdrowe życie, czysty zysk | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

33423ekwe-a-M

eprasa.pl 41364ccc81

PIENIĄDZE NIE KUPUJĄ RZECZY

Bank Polski
dzień dobry

Spraw radość sobie i bliskim dzięki pożyczce przez aplikację IKO:
- nawet do 24 rat
- dla tych, którzy nie skorzystali jeszcze z naszej pożyczki ani kredytu gotówkowego

RRSO 9,82%

RRSO – Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania dla przykładu reprezentatywnego. Udzielenie pożyczki zależy od posiadania zdolności kredytowej. Szczegóły, w tym Taryfa prowizji i opłat bankowych, dostępne są w placówkach banku i na pkobp.pl

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora, +48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora

65023otbr-a -P

eprasa.pl 41364ccc81

TU RODZĄ SIĘ DZIECI, TU OSIEDLAJĄ SIĘ LUDZIE

Dosłownie na palcach jednej ręki można policzyć gminy i powiaty w naszym województwie, gdzie nie ubywa mieszkańców, do których też sprowadzają się nowi mieszkańcy. Jednak z roku na rok jest nas coraz mniej.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Z mapy naszego województwa zniknęło ponad 8-tysięczne miasteczko. To nie wina kataklizmu czy innego nieszczęścia. Po prostu z rok na rok jest nas coraz mniej. Ubiegły rok znowu przyniósł spadek liczby mieszkańców Warmii i Mazur.

Według najnowszego raportu GUS na koniec 2022 roku województwo warmińsko-mazurskie liczyło 1 366 430 mieszkańców. To o 8,3 tys. osób mniej niż na koniec 2021.

Oczywiście podobnie dzieje się w innych regionach, bo w skali kraju liczna ludności zmalała o ponad 141 tys. osób. Największy wpływ miała na to bardzo niska liczba urodzeń i jednocześnie duża liczba zgonów (w 2022 roku w kraju urodziło się ok. 305 tys. dzieci, a zmarło aż 422 tys. osób). W konsekwencji przyrost naturalny (różnica między liczbami urodzeń żywych i zgonów) był ujemny i wyniósł minus 143 tys. (w 2021 r. minus 188 tys.).

Te niekorzystne tendencje widać także na Warmii i Mazurach, bo w ubiegłym roku urodziło się w naszym województwie 9913 dzieci, a zmarły 16 134 osoby. Jednak do tego dochodzi jeszcze inny problem, jakim jest migracja ludności do innych regionów lub za granicę. A tempo ubytku ludności z tego powodu jest jednym z wyższych w kraju. I to już musi niepokoić. W ubiegłym roku saldo migracji wyniosło w regionie minus 2235 osób, co w przeliczeniu na 1000 ludności pokazuje, że gorszy wskaźnik miały tylko dwa województwa — lubelskie i świętokrzyskie.

Niestety nie jesteśmy Mazowszem, Małopolską, Wielkopolską i Dolnym Śląskiem, które przyciągają nowych mieszkańców i jako jedyne w kraju mają dodatnie saldo migracji.

Dwa nasze największe miasta, czyli Olsztyn i Elbląg, też straciły mieszkańców, odnotowując zarówno ujemny przyrost naturalny, jak i ujemne saldo migracji. W Olsztynie urodziło się w ubiegłym roku 1358 dzieci, a zmarło 1829 osób. Toteż przyrost naturalny wyniósł minus 471 i do tego doszło ujemne saldo migracji minus 423.

fot. Archiwum GO

Powiat olsztyński był jednym w regionie, który w 2022 roku zanotował dodatni bilans demograficzny

Jednak na tej mapie depopulacji regionu są dwa wyjątki. To powiaty, które przyciągają nowych mieszkańców i dzięki temu zanotowały dodatnie saldo migracji. Pierwszy to powiat olsztyński, drugi to powiat ełcki, gdzie saldo migracji wyniosło plus 104 osoby, ale że przyrost naturalny wyniósł minus 201, to w konsekwencji przełożyło się i tak na ujemny bilans demograficzny powiatu.

Co innego powiat olsztyński, gdzie przyjechało o 951 osób więcej, niż wyjechało, a przyrost naturalny wyniósł minus 453 osób. Dlatego powiat okazał się jedynym w regionie, który zyskał mieszkańców. Jest na demograficznym plusie.

— To dowodzi, że zarówno samorządy, jak i przedsiębiorcy w powiecie olsztyńskim stwarzają dobre warunki do życia. Są miejsca pracy, dobra infrastruktura, jak też dobra oferta edukacyjna i kulturalna, a do tego dochodzi jeszcze bliskość dużego miasta — zauważa Andrzej Abako, starosta olsztyński. — Dlatego ludzie chcą u nas mieszkać.

Ten sukces powiatu to oczywiście też w pewnym stopniu wynik procesu zwanego suburbanizacją, czyli przeprowadzki mieszkańców miast do pobliskich gmin w poszukiwaniu ciszy i spokoju, słowem innej jakości życia niż w mieście. Ale patrząc na Olsztyn, to także chyba efekt dużej aktywności deweloperów, którzy coraz częściej budują w okolicach miasta i dzięki niższym cenom działek mogą zaoferować klientom niższe ceny mieszkań.

Dlatego podolsztyńskie gminy, jak np. Stawiguda (saldo migracji plus 405) i Dywity (saldo migracji plus 244) pęcznieją. Stawiguda jest tu też pewnym wyjątkiem, bo jako jedyna z podolsztyńskich gmin zanotowała również dodatni przyrost naturalny, plus 58. Nie jest to jakieś wielkie zaskoczenie, bo tak było też w ostatnich kilku latach. Stawiguda nie jest jednak rodzynkiem w regionie, bo są jeszcze dwie gminy, gdzie przyrost naturalny, jak też saldo migracji są dodatnie. To Lubawa i gm. Szczytno, gdzie przyrost naturalny wyniósł plus 6, a saldo migracji plus 105.

Czemu przypisać ten boom demograficzny w gminie? To, że rodzą się tu dzieci, ludzie osiedlają się w gminie?

— Widocznie nasza gmina im się podoba, skoro kupują działki, stawiają domy, ale my też rozwijamy infrastrukturę, żeby im to ułatwić, zapewnić dobre warunki do życia — mówi Sławomir Wojciechowski, wójt gminy Szczytno. — A jak są nowi mieszkańcy, to też dzieci jest więcej.

Najwyraźniej gmina Szczytno bardzo się podoba ludziom, skoro wydawanych jest tu rocznie ok. 400 warunków zabudowy.

SĄD ZADECYDUJE, CZY W BARTOSZYCACH ODBĘDZIE SIĘ REFERENDUM

Kwestia organizacji w Bartoszycach referendum ws. odwołania burmistrza ze stanowiska nadal nie została ostatecznie rozstrzygnięta. Do sądu trafiła bowiem skarga na decyzję komisarza wyborczego.

Przypomnijmy, że grupa referendalna musiała zebrać zgodnie z prawem podpisy 10 procent uprawnionych do głosowania mieszkańców gminy. W przypadku Bartoszyc było to 1770 osób.

Ich zbieranie trwało do 11 kwietnia. Inicjatorom udało się złożyć do Krajowego Biura Wyborczego Delegatura w Elblągu ponad 1900 podpisów pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum ws. odwołania burmistrza Bartoszyc przed upływem kadencji. Potem nastąpiła ich weryfikacja. Odbywała się w nerwowej atmosferze. Inicjatorzy referendum byli pełni podejrzeń. — Gdy poprzednio pełnomocnik ustnie wyraziła chęć uczestniczenia w sprawdzaniu głosów, odmówiono jej, zapewniając, że urzędnicy potrzebują spokoju przy weryfikacji. Zapewniono także o dodatkowej weryfikacji po błędach stwierdzonych przez pełnomocnika, a teraz znaleziono kolejne podstawy, aby referendum obalić. Wyczuwamy, że jest taki kierunek. Nie poddamy się i sprawdzimy! Nie pozwolimy, by praca wielu osób poszła na marne... — można było przeczytać na profilu Referendum 2023 Bartoszyce pod datą 20 kwietnia.

— Cały czas jesteśmy na etapie weryfikacji podpisów mieszkańców. Komisarz Wyborczy wystąpił do Państwowej Komisji Wyborczej z prośbą o interpretację pewnych wątpliwości, które pojawiły się na etapie weryfikacji. Musimy poczekać na stanowisko PKW i rozwianie wątpliwości dotyczących zapisów w uchwałach PKW, w ustawie o ewidencji ludności i kodeksie wyborczym. Na tę chwilę nie chciałabym podawać informacji na temat zweryfikowanych podpisów, bo nie chciałabym wprowadzać opinii publicznej w błąd. Bardzo proszę wszystkich zainteresowanych o cierpliwość — wyjaśniała i uspokajała Ewelina Paszko, dyrektor delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Elblągu.

Ostatecznie oficjalnie o decyzji Komisarza Wyborczego dotyczącej referendum dowiedzieliśmy się w piątek 5 maja.

— Komisarz postanowił o odrzuceniu wniosku mieszkańców Miasta Bartoszyce z powodu stwierdzenia niedającego się usunąć uchybienia wniosku, polegającego na zebraniu niewystarczającej ilości prawidłowo złożonych podpisów osób popierających inicjatywę przeprowadzenia przedmiotowego referendum — poinformowała wtedy Marzena Matczuk, starszy specjalista Krajowego Biura Wyborczego delegatura w Elblągu.

Wtedy inicjatorzy referendum zapowiedzieli skierowanie sprawy do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. — Odrzucone głosy poparcia rzutujące na negatywne postanowienie ws. organizacji referendum dotyczą adresu! Mimo że głos poparcia został udzielony przez osobę mającą prawo wyborcze w Bartoszycach oraz płacącą tu podatki, to został odrzucony. Inne błędy nie miały wpływu na wynik postanowienia! Także głosów mieszkańców chcących referendum było więcej niż wymagana liczba. Czerwona kartka w kierunku włodarza miasta została podniesiona! Nie poddajemy się i idziemy dalej po swoje! WSA to kolejny krok! — poinformowali w mediach społecznościowych.

30 maja, a więc dzień przed ostatecznym terminem, do Wojewódzkiego Sadu Administracyjnego w Olsztynie została złożona skarga na postanowienie o odmowie referendum. A to oznacza, że o tym, czy w Bartoszycach odbędzie się głosowanie w sprawie odwołania burmistrza ze stanowiska przed końcem kadencji, zadecyduje sąd.

RAZ

REKLAMA

przetarg

Burmistrz Miasta Kętrzyn

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek gruntu nr 9/5 (pow. 1,6745 ha, księga wieczysta OL1K/00042622/1) i nr 10/3 (pow. 0,2198 ha, księga wieczysta OL1K/00013697/5)

o łącznej powierzchni 1,8943 ha, położonych w obrębie 4 miasta Kętrzyn, przy ul. Bałtyckiej, przeznaczonych na realizację usług, przemysłu i składów. Cena wywoławcza 850 000,00 zł, wadium 42 500,00 zł.

Do ceny sprzedaży ustalonej w drodze przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 września 2023 r. o godz. 9.00 w Urzędzie Miasta w Kętrzynie przy ul. Wojska Polskiego 11, sala nr 108.

Wadium należy wnosić przelewem na konto bankowe Urzędu Miasta w Kętrzynie nr 94 1240 5598 1111 0000 5032 0624 w terminie do 8 września 2023 r., przy czym za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu wymaganej kwoty na wskazany rachunek bankowy. Wpłacając wadium, należy podać imię i nazwisko osoby przystępującej do przetargu oraz określić jednoznacznie przedmiot przetargu. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń na II piętrze Urzędu Miasta w Kętrzynie, ul. Wojska Polskiego 11, ponadto ogłoszenie zostało opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miasta w Kętrzynie http://www.miastoketrzyn.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej http://bip.miastoketrzyn.pl.
Bliższych informacji w sprawie przetargu udziela Wydział Zarządzania Majątkiem, Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta w Kętrzynie, ul. Wojska Polskiego 11, pokój nr 202, tel. 89 752-05-43.

5723kewk-a-M

eprasa.pl 41364ccc81

NIE BÓJMY SIĘ PROSIĆ O POMOC

Kryzys może przydarzyć się każdemu, jest on zjawiskiem wpisanym w ludzką egzystencję. Nierozwiązany kryzys może wywołać kolejne negatywne konsekwencje. Jeśli doświadczasz sytuacji silnego przeciążenia, poczucia utraty kontroli nad własnym życiem lub doświadczasz przemocy, w OIK możesz otrzymać pomoc. O formach pomocy rozmawiamy z Moniką Pych – starszym pracownikiem socjalnym w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Szczytnie.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

fot. Pixabay

— Jakie formy pomocy oferuje Ośrodek Interwencji Kryzysowej?

— Ośrodek Interwencji Kryzysowej został utworzony z myślą o pomocy osobom doświadczającym przemocy w rodzinie. Stąd też w placówce znajduje się pokój hostelowy, z którego do 2017 roku korzystały osoby doświadczające przemocy w rodzinie często z nieletnimi dziećmi. Zmiany wprowadzone w ustawie dot. przeciwdziałania przemocy w rodzinie mają „ludzką twarz". To osoba stosująca przemoc jest zobowiązania do opuszczenia domu, mieszkania, rodziny. OIK to placówka, w której można otrzymać wsparcie psychiczne, skorzystać z poradnictwa specjalistycznego, terapii małżeńskiej, indywidualnej i szeroko rozumianej pomocy socjalnej.

— Interwencja kryzysowa do kogo jest adresowana?

— Interwencja kryzysowa adresowana jest do osób znajdujących się w kryzysie psychicznym spowodowanym różnorodnymi problemami życiowymi (uzależnienia, kryzysy małżeńskie, brak pracy, samotność i inne).

— Jak wygląda proces nawiązania kontaktu? Gdyby np. któryś z mieszkańców zdecydował się skorzystać z pomocy, w jaki sposób powinien zgłosić się do Ośrodka? Przyjść, zadzwonić?

— Do OIK można zgłosić się bezpośrednio od poniedziałku do piątku w godzinach 7:30-14:30 lub dzwoniąc pod numer telefonu 89 624 35 83 lub 519 124 411.

— Jak przebiega kontakt? Pierwsze spotkanie i co dalej? Jak często klient przychodzi później do Ośrodka?

— Pierwszy kontakt z klientem to przede wszystkim zadbanie o właściwą, dobrą atmosferę w relacjach klient-pracownik OIK, a następnie zdiagnozowanie problemu i ustalenie sposobu pomocy w rozwiązaniu problemu, z którym zgłosił się klient. Kiedy problemów jest więcej niż jeden, wówczas ustalamy ważność i kolejność ich rozwiązania z osobą, która zgłosiła się do placówki. Częstotliwość i ilość spotkań jest sprawą indywidualną, dostosowaną do potrzeb każdego człowieka, który zgłosił się do OIK.

— Czym w praktyce jest interwencja kryzysowa?

— Interwencja kryzysowa to specjalistyczna pomoc w rozwiązywaniu problemów osoby przy jednoczesnym wzmocnieniu psychicznym, tak aby miała moc sprawczą „iść dalej" i rozwiązywać samodzielnie lub przy niewielkim wsparciu bieżące problemy.

— Skoncentrujemy się tylko na płaszczyźnie psychologicznej interwencji. Czym różni się od psychoterapii?

— Interwencja kryzysowa jest krótkotrwałym procesem skoncentrowanym na rozwiązywaniu problemu, z którym zgłasza się osoba.

— Ośrodek Interwencji kryzysowej najczęściej kojarzony jest z pomocą ofiarom przemocy. Chciałbym zapytać, czy młodzi ludzie – myślę tutaj głównie o osobach pełnoletnich, jednak uczących się i niepracujących jeszcze – często pojawiają się w Ośrodku? Co najczęściej ich sprowadza?

— Do OIK zgłaszają się młodzi ludzie: zarówno nieletni, jak i pełnoletni uczący się. Są to osoby z problemami uzależnienia od alkoholu i środków psychoaktywnych. To nie oni, ale ich rodzice szukają dla nich pomocy specjalistycznej. Po wstępnej, a następnie specjalistycznej diagnozie osoby te motywowane są do leczenia odwykowego w przychodniach lub ośrodkach terapii uzależnień na terenie naszego województwa i nie tylko. Młodzi ludzie uzależnieni od środków psychoaktywnych najczęściej kierowani są do ośrodków „Karan", a to dlatego, że placówki te mają bardzo wysoki wskaźnik osób, które kończą terapię. Współpracujemy także z innymi placówkami terapeutycznymi, np. prywatnymi. O wyborze placówki decyduje młody człowiek i jego rodzice.

— Czy do Ośrodka Interwencji Kryzysowej mogą zgłaszać się wszystkie osoby – niezależnie od miejsca stałego zamieszkania – czy też tylko rodowici mieszkańcy powiatu szczycieńskiego?

— Ośrodek jest placówką dla mieszkańców naszego powiatu, ale mogą z niego skorzystać osoby przebywające na naszym terenie, a także osoby z innych powiatów za zgodą dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Szczytnie.

— Czy wszystkie formy pomocy udzielanej przez Ośrodek Interwencji Kryzysowej są bezpłatne?

— Wszystkie formy pomocy udzielanej przez OIK są bezpłatne z wyjątkiem pobytu osób doświadczających przemocy w rodzinie, które są umieszczane w pokoju hostelowym. Wyjątkiem są te osoby, które mają niskie dochody finansowe – wówczas opłaty za ich pobyt ponoszą właściwe ośrodki pomocy społecznej.

— Pod jakim numerem telefonu i gdzie osoby potrzebujące mogą szukać pomocy?

— Zapraszamy do OIK osoby, które będą potrzebowały specjalistycznej pomocy. Prosimy o kontakt telefoniczny lub bezpośredni. Nasz adres: Szczytno ul. M. Skłodowskiej 3/26.

— Dziękuje za poświęcony czas, Mamy nadzieję, iż udało nam się przybliżyć czytelnikom charakter pracy Ośrodka Interwencji Kryzysowej.

— Dodam, że w OIK funkcjonują od wielu lat dwie grupy wsparcia. Jedna z nich to interdyscyplinarna grupa wsparcia osób, które ukończyły terapię uzależnień, a druga to grupa hagioterapii, czyli terapii duchowej. Opiekunem tych grup jest pracownik OIK. Efekty pracy OIK są podyktowane wieloma czynnikami, w tym dobrą i bardzo dobrą współpracą z sądem, Policją, prokuraturą ośrodkami terapii uzależnień, przychodnią terapii uzależnień, placówkami oświaty, ośrodkami pomocy społecznej, zespołami interdyscyplinarnymi, Powiatowym Urzędem Pracy, zakładami pracy, kościołami i innymi w zależności od potrzeb. Do upowszechniania pracy OIK służą nam ulotki, informacje na stronie internetowej PCPR Szczytno, spotkania pracownika OIK z młodzieżą placówek oświaty, uczestnikami klubów seniora, a także narady organizowane przez PCPR z przedstawicielami różnych instytucji zajmujących się problemami rodzin powiatu szczycieńskiego.

INTERWENCJA KRYZYSOWA WYRÓŻNIANA JEST NAJCZĘŚCIEJ JAKO JEDNA Z FORM POMOCY PSYCHOLOGICZNEJ. JEJ ZAKRES JEST JEDNAK SZERSZY I OBEJMUJE KAŻDĄ POMOC UDZIELANĄ OSOBOM ZNAJDUJĄCYM SIĘ W STANIE KRYZYSU (LUB NIM ZAGROŻONĄ). OPRÓCZ WSPARCIA PSYCHOLOGICZNEGO MOŻE TO BYĆ TAKŻE POMOC MEDYCZNA, PRAWNA CZY SOCJALNA.

Posiadanie wiedzy na temat interwencji kryzysowej i tego, gdzie można otrzymać bezpłatną pomoc w sytuacji doświadczenia kryzysu, ma ogromną wartość. Zapewnia nam m.in.: poczucie bezpieczeństwa, szansę na otrzymanie specjalistycznej i natychmiastowej pomocy, szybsze i skuteczniejsze poradzenie sobie z sytuacją kryzysu, sposobność do nabycia nowych sposobów radzenia sobie czy możliwość adekwatnej i skutecznej pomocy innym. Nigdy nie wiadomo, kiedy taka wiedza może nam się przydać. Nie bójmy się prosić o pomoc i korzystać z takich miejsc, jak ośrodki interwencji kryzysowej czy inne placówki związane ze zdrowiem psychicznym. Nasze zdrowie jest ważne, a takie miejsca są po to, żeby nam pomóc o nie dbać.
Listę Ośrodków Interwencji Kryzysowej znajdziecie Państwo na stronie: http://www.oik.org.pl/

eprasa.pl 41364ccc81

PRZERWAĆ KOSZMAR I ZACZĄĆ ŻYĆ NORMALNIE

Przemoc wobec kobiet jest niestety częstym zjawiskiem. Dochodzi do niej nie tylko w rodzinach patologicznych, ale we wszystkich grupach społecznych, niezależnie od wieku, poziomu wykształcenia i sytuacji materialnej. Rozmawialiśmy z kobietami, którym udało się wyrwać z domowego piekła. Opowiedziały nam o swoich przeżyciach i trudnej drodze „powrotu do normalności".

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Coraz częściej kobiety są ofiarami przemocy – zarówno psychicznej i seksualnej, jak również fizycznej. Zjawisko jest na tyle powszechne, że można o nim mówić jako o problemie globalnym. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) ofiarami przemocy jest już ponad jedna trzecia kobiet na całym świecie. Przemoc może dotknąć każdą kobietę – bez względu na status społeczny, wiek i wykształcenie. Oprawcami najczęściej są właśni mężowie lub partnerzy, którzy swoją agresję wyładowują bez konkretnego powodu. Skrzywdzone i pobite ofiary często zmagają się nie tylko z problemami zdrowotnymi, ale również z zaburzeniami psychicznymi, stresem oraz depresją.

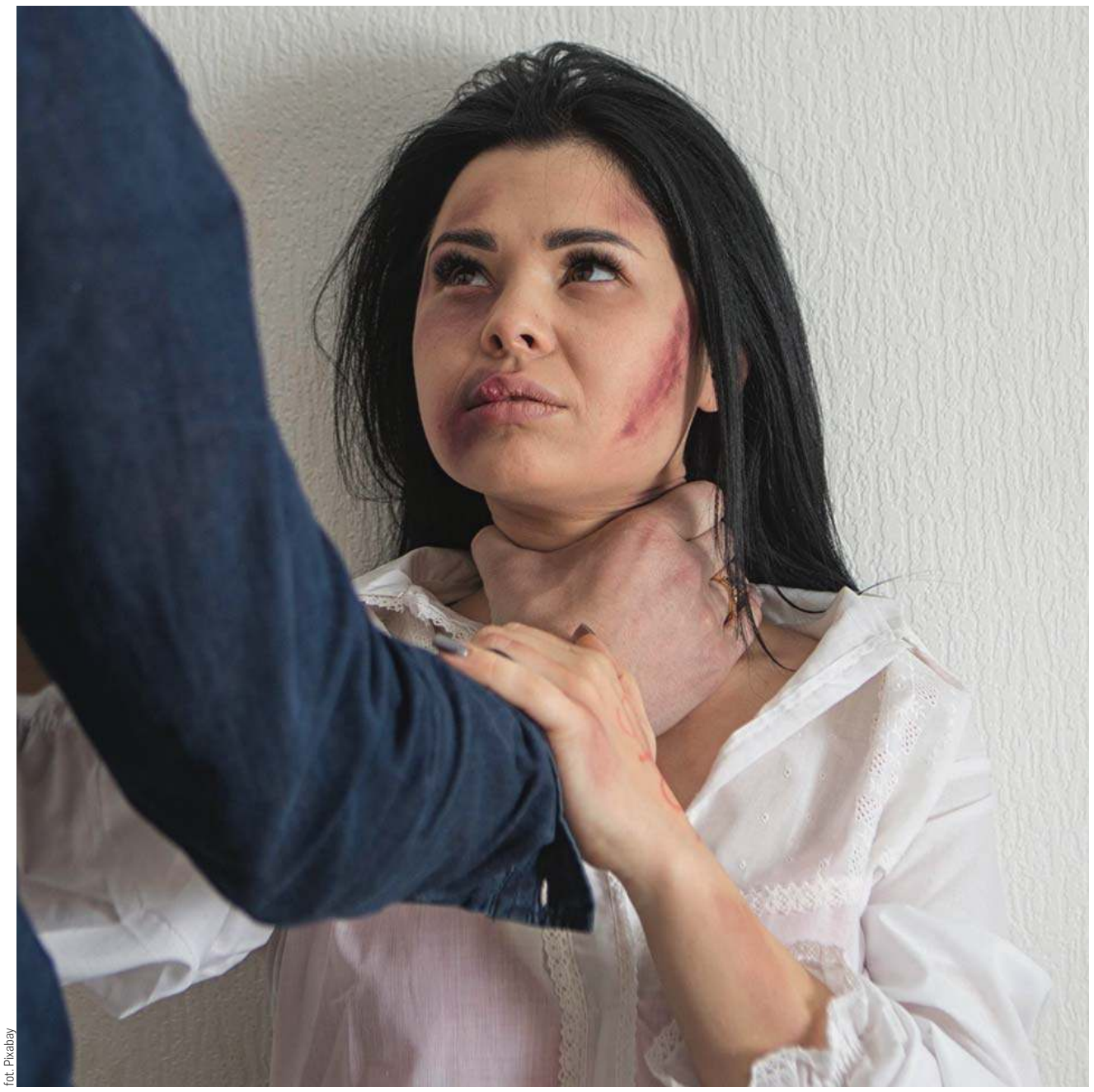

fot. Pixabay

Z opublikowanych przez policję danych wynika, że w roku 2020 odnotowano 164 065 przypadków przemocy w rodzinie: 57 760 przypadków przemocy fizycznej, 81 344 – psychicznej, 1 163 – seksualnej, 1 813 – ekonomicznej oraz 21 985 przypadki innego rodzaju przemocy.

BIŁ NAS, WYZYWAŁ...

Pani Krystyna ma dziś 61 lat. W rodzinnym domu było biednie, ale zawsze czysto, jedzenia nie brakowało, a przede wszystkim dom rodzinny był przepełniony miłością. Rodzice się bardzo kochali, szanowali, a w trudnych chwilach byli dla siebie ogromnym wsparciem. To właśnie był ideał rodziny, o jakim pani Krystyna zawsze marzyła. I taką rodzinę w przyszłości chciała stworzyć.

— Nie wszystko układa się nam tak, jak byśmy tego chcieli, bo życie szykuje nam wiele różnych niespodzianek — rozpoczyna swoją opowieść pani Krystyna. — Kiedy człowiek dorasta, marzy o dobrej pracy, wielkiej miłości i szczęśliwej rodzinie. Marzenia nie zawsze się ziszczają, ale każdy z nas pragnie się do nich przybliżyć. Tylko czasem droga życia jest bardzo wyboista i trudna. Przekonałam się o tym na własnej skórze dość boleśnie.

Od młodych lat kobieta pracowała ciężko fizycznie; męża poznała podczas jednej z zabaw zakładowych. Zakochali się w sobie i pobrali. Na świat przyszła trójka dzieci. I, jak często bywa, pierwsze lata wspólnego życia może zaliczyć do szczęśliwych. Potem jednak mąż zaczął nadużywać alkoholu i stosować przemoc fizyczną.

— Trudno było mi przyznać się przed sobą samą, że mąż jest po prostu alkoholikiem — mówi. — Początkowo wszystko ukrywałam, udawałam przed dziećmi, rodziną i znajomymi, że jesteśmy wspaniałą rodziną, a siniaki na twarzy pochodzą z mojej nieuwagi. Kiedy tylko mąż przez kilka dni nie pił, wierzyłam, że będzie dobrze...

Niestety, chwile spokoju i miłości były coraz krótsze. Przez wiele lat żyliśmy w tym koszmarze. Rodzice pomagali mi wychować dzieci, bo ja musiałam zarobić na życie. Mój mąż pił, bił i wyzywał. Taka gehenna trwała kilkanaście lat. Dzieci żyły w ciągłym strachu. Bały się kolejnych awantur w domu, kiedy mąż wracał do domu pijany, szybko kładły się spać, by go nie zdenerwować. Nie miały możliwości przyprowadzać znajomych, bo pijany ojciec potrafił wygnać z domu ich gości.

> DZIECI ŻYŁY W CIĄGŁYM STRACHU. BAŁY SIĘ KOLEJNYCH AWANTUR W DOMU; KIEDY MĄŻ WRACAŁ DO DOMU PIJANY, SZYBKO KŁADŁY SIĘ SPAĆ, BY GO NIE ZDENERWOWAĆ.

Pani Krystyna i jej dzieci żyły w ciągłym strachu, czy ojciec urządzi awanturę, czy będzie tylko krzyczał, czy też od wyzwisk przejdzie do rękoczynów. Z czasem coraz częściej ojciec wyładowywał złość też na dzieciach. Potrafił uderzyć dzieci, zabronić im jeść czy też połamać im zabawki.

— Kiedyś się zdenerwował, że zrobiłam mu nie taką herbatę, jak lubił, złapał za szklankę i rzucił nią w moim kierunku — wspomina. — Zamarłam, bo szklanka trafiła mnie w głowę. Na szczęście herbata nie była gorąca, ale to był moment, w którym zrozumiałam, że muszę odejść od tego człowieka, bo zrobi kiedyś krzywdę mi lub dzieciom. Po latach dawania mężowi wielokrotnie szans podjęłam ostateczną decyzję. Rozwód i orzeczona przez sąd eksmisja męża były już tylko formalnością. Gdyby nie dzieci, pewnie wciąż bym się wahała... Ale ich łzy, nieprzespane noce i lęk przed pijanym ojcem pozbawiły mnie już jakichkolwiek uczuć do tego człowieka.

Lata życia w nerwach i w ciągłym stresie odbiły się bardzo na zdrowiu kobiety. Po jednej z domowych awantur, jeszcze w trakcie rozwodu, pani Krystyna przeszła udar. Lekarzom ledwie udało się ją uratować. Przeszła na rentę. Kiedy w domu została sama z dziećmi, uwierzyła, że koszmar się skończył. Było trudno, ale nie załamała się. Miała dzieci, które jej bardzo potrzebowały. To dla nich każdego dnia wstawała z łóżka i walczyła z niepełnosprawnością.

— Na szczęście miałam oparcie w dzieciach. Są moją dumą — mówi. — To

eprasa.pl 41364ccc81

dzięki nim przetrwałam trudne chwile i postanowiłam zmienić nasze życie. Dziś już nie boję się, że pijany mąż wróci i będzie krzyczał czy bił. Zasypiam spokojna, a budzę się z nową energią. Żałuję, że tak długo trwałam w tym koszmarze, trzeba było odejść wcześniej. Mam nadzieję, że przede mną jeszcze wiele pięknych lat. Nie zaufam jednak już żadnemu mężczyźnie. Teraz najważniejsze jest dla mnie szczęście dzieci i wnuczki, spokój i czas na spełnianie marzeń.

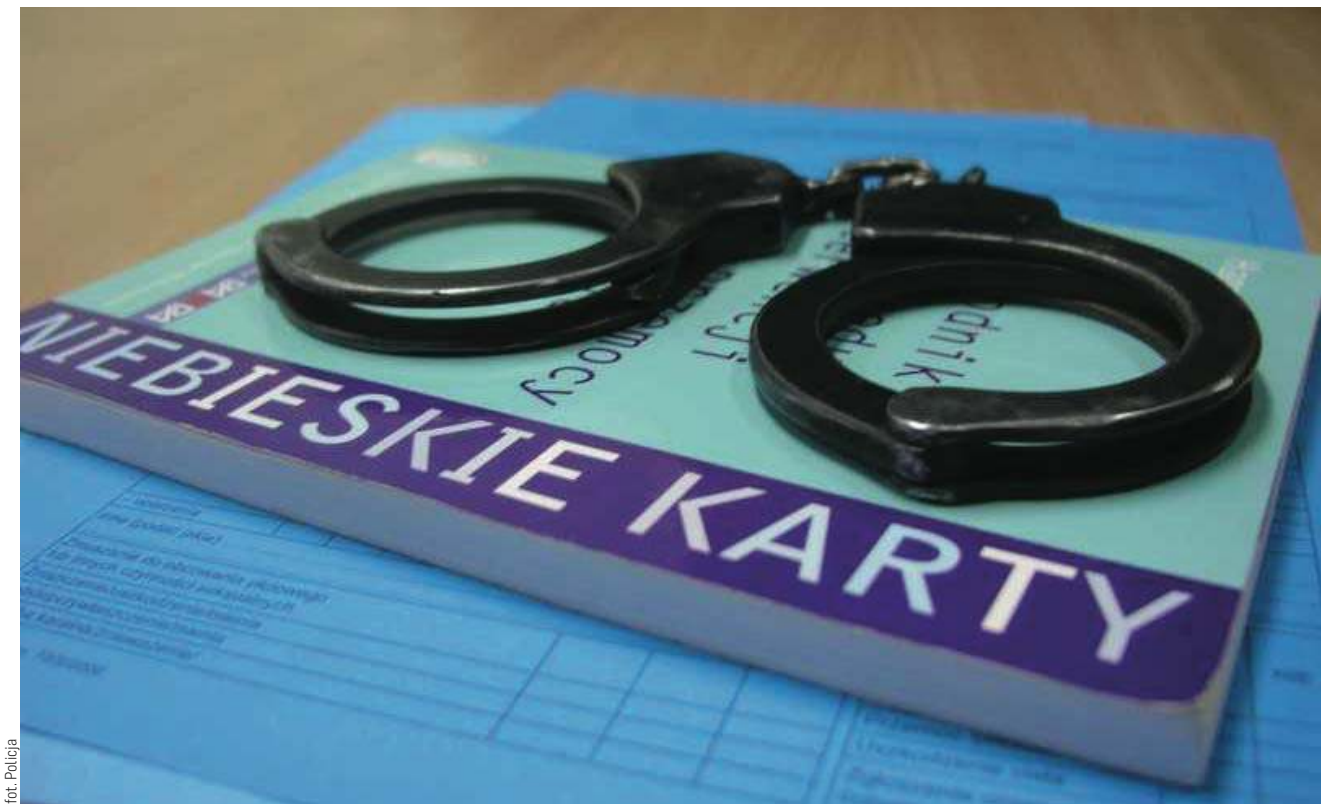

fot. Policja

Przemoc może pojawić się w każdym domu; nie ma ona związku ani ze statusem społecznym rodziny, ani miejscem zamieszkania, a ofiarami przemocy w rodzinie bywają zarówno mieszkańcy w dużych miastach, jak i mniejszych miejscowościach czy wsiach.

ZAZDROŚĆ ZNISZCZYŁA ICH MIŁOŚĆ

Ewelina wyszła za mąż z wielkiej miłości. Miała 20 lat, a jej narzeczony był o 8 lat starszy. Imponowało jej, że jest bardzo męski, szarmancki, ma swoją firmę i mieszkanie. Po 6 miesiącach znajomości się oświadczył, po roku byli już małżeństwem.

— Kiedy się poznaliśmy, podobało mi się w nim wszystko: wygląd, charakter, osobowość. Nie przeszkadzało mi, że jest dużo starszy — opowiada Ewelina. — Traktował mnie jak księżniczkę, obsypywał prezentami, nosił na rękach, przynosił kwiaty bez żadnej okazji, zapraszał na kolacje, wycieczki. Kiedy się pobraliśmy, zapowiedział, że nie będę pracować, bo on chce mieć kobietę w domu. Byłam szczęśliwa, bo wydawało mi się, że nasza miłość jest jak z bajki i czeka nas cudowne życie.

Początkowo wszystko było cudownie, jednak z każdym miesiącem dziewczyna czuła się samotna, bo mąż dość późno wracał do domu. Kiedy w weekendy chciała spotkać się ze znajomymi lub iść na imprezę, mąż był przeciwny. Mówił, że chce przebywać tylko z nią.

— Po jakimś roku miałam dość siedzenia w domu. Kilka razy wyszłam sama z koleżankami na spotkanie, ale kiedy mąż się o tym dowiedział, rozzłościł się — wspomina. — Zaczął zarzucać mi, że go zdradzam... Rozpłakałam się, zapewniałam go, że go kocham, że nigdy by go nie zdradziła, ale potrzebuję towarzystwa. Zapewniłam go, że już bez niego nigdzie nie wyjdę.

Przez kilka tygodni małżeństwo znów przeżywało wspaniałe chwile. Niestety, kiedy Ewelina spóźniła się któregoś dnia do domu, mąż był zły. Znów zaczęły się zarzuty, posądzanie o zdradę.

> SIEDZIAŁAM ZAMKNIĘTA W ZŁOTEJ KLATCE I NIE WIDZIAŁAM JUŻ SENSU ŻYCIA ANI NADZIEI, ŻE COŚ SIĘ ZMIENI. DOSZŁO DO TEGO, ŻE MOJA OBOJĘTNOŚĆ GO JESZCZE BARDZIEJ DRAŻNIŁA. POTRAFIŁ ZŁAPAĆ MNIE ZA SZYJĘ I DUSIĆ. MÓWIŁ, ŻE NIE POZWOLI MI ODEJŚĆ, BO ALBO BĘDĘ JEGO, ALBO MNIE ZABIJE.

— Zabrał mi kartę do bankomatu — opowiada. — Zostałam bez żadnych środków finansowych. Nie zarabiałam, nie miałam żadnych pieniędzy odłożonych, więc byłam zdana na męża. To on robił zakupy, a ja siedziałam całymi dniami w domu. Na szczęście był internet. Odnowiłam kilka znajomości i chociaż na portalach społecznościowych mogłam porozmawiać ze znajomymi. Niestety, Jarek zauważył, że często używam telefonu. Sprawdzał mi telefon, e-maile, sprawdzał historię przeglądarki internetowej. Dzwonił do mnie z pracy co chwila i wypytywał, co robię, kto się ze mną kontaktował. Nie mogłam utrzymywać kontaktów z nikim, na początku byli to tylko znajomi płci męskiej, potem wybierał mi koleżanki, z którymi mogłam się kontaktować. Były to tylko dziewczyny z naszego wspólnego towarzystwa, które są już mężatkami i które on dobrze zna. Robił mi regularnie awantury o wszystko, np. jak przypomniało mu się, że na weselu kuzyna rok wcześniej tańczyłam z kolegą, z którym on zabronił mi tańczyć. Wypominał mi każdy drobiazg, spotkanie, taniec. Wszędzie widział zdradę.

Kamila próbowała wszystkiego: tłumaczyła, płakała, prosiła, krzyczała, nawet przez jakiś czas starała się być taka jak on – robiła mu afery o każdą najmniejszą głupotę, wymyślała, że jest zazdrosna i robiła afery, żeby zrozumiał, jak to boli. Niestety nigdy nie zrozumiał. A ona tylko coraz bardziej pogrążała się w depresji.

— Nawet mój smutek odbierał po swojemu. Zarzucał mi, że tęsknię za swoim kochasiem — wspomina. — Pewnego dnia zaproponowałam, że pójdziemy na terapię, bo ja już tak żyć nie chcę. Miałam myśli samobójcze. Oczywiście mąż zareagował złością i po raz pierwszy mnie uderzył. Potem było już coraz gorzej. Siedziałam zamknięta w złotej klatce i nie widziałam już sensu życia ani nadziei, że coś się zmieni. Doszło do tego, że moja obojętność go jeszcze bardziej drażniła. Potrafił złapać mnie za szyję i dusić. Mówił, że nie pozwoli mi odejść, bo albo będę jego, albo mnie zabije.

Przypadek sprawił, że Ewelina uwolniła się od swojego męża. Odwiedził ją jej brat zmartwiony długim brakiem kontaktu. Kiedy ją zobaczył, od razu zrozumiał, że w małżeństwie dzieje się coś strasznego. Dziewczyna z płaczem opowiedziała, co się dzieje w ich domu. Brat natychmiast spakował kilka rzeczy i zabrał ją do domu. Zgłosili też sprawę przemocy na policji.

— Mój były już mąż długo jeszcze mnie nachodził, groził, wyzywał, czasem prosił o wybaczenie — mówi. — W końcu dostał zakaz zbliżania się do mnie i wyrok w zawieszeniu. Poczułam się wolna, ale choć minęły już prawie 4 lata, to wciąż sama boję się wyjść na ulicę. W zakupach, w załatwianiu jakichkolwiek formalności towarzyszą mi rodzice, brat lub znajomi. Ciągle wydaje mi się, że były mąż gdzieś się czai i spełni swoją groźbę. Uczęszczam na terapię, trudno mi zapomnieć o tym wszystkim.

SŁOWA TEŻ RANIĄ

Joanna pochodzi z małej miejscowości. W rodzinnym domu była bieda i przemoc, więc kiedy po skończeniu szkoły zawodowej znalazła pracę w Olsztynie, była szczęśliwa. Uważała, że czeka ją nowy etap życia.

— Duże miasto i duże możliwości: tak wtedy myślałam — opowiada. — Zaczęłam pracować w dużym markecie i zamieszkałam na stancji. Po kilku miesiącach miałam grupę znajomych, a nawet poznałam chłopaka, o którym myślałam, że jest miłością mojego życia. Kiedy zaszłam w ciążę, wyobrażałam sobie, że stworzymy prawdziwą rodzinę, o jakiej zawsze marzyłam.

Niestety, chłopak Joanny nie spieszył się z oświadczynami ani ślubem. Gdy na świecie pojawił się ich syn, coraz częściej znikał wieczorami. Nie interesował się sprawami dziecka ani swojej partnerki.

— Coraz częściej krzyczał na mnie i patrzył z pogardą — wspomina Joanna. — Mówił do mnie, że „się spasłam", że się wstydzi ze mną pokazywać u znajomych, bo jestem gruba... Było mi przykro. Tłumaczyłam, że niedawno urodziłam dziecko, że z czasem zacznę ćwiczyć. Na nic wszystko. Naśmiewał się ze mnie przy znajomych, w sklepach, na spacerze. Jego celem było sprawianie mi przykrości... Bałam się zostać sama, więc znosiłam to wszystko.

Przez dwa lata Joanna cierpiała w samotności, pozwalając na złe traktowanie przez partnera. Dopiero kiedy się okazało, że jest zdradzana, postanowiła przerwać ten koszmarny związek. Ogromne wsparcie otrzymała od pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

— Znalazłam tam zrozumienie i pomoc — tłumaczy. — Rozstałam się z ojcem dziecka, założyłam sprawę o świadczenia alimentacyjne, korzystam z różnych form pomocy finansowej, jak również pomocy psychologa. Nigdy więcej nie pozwolę się źle traktować. Mój partner zniszczył we mnie poczucie wartości, wpędził w kompleksy i depresję. Dziś powoli odzyskuję energię i wiarę w siebie. Robię to ze względu na synka. To on jest moją motywacją.

GDZIE SZUKAĆ POMOCY?

Każda osoba doświadczająca przemocy może o tym fakcie powiadomić policję, dzwoniąc na numer telefonu alarmowego 112, zawiadamiając tu i teraz o konieczności podjęcia interwencji policyjnej. Osoba może też skontaktować się bezpośrednio ze swoim policjantem dzielnicowym odpowiedzialnym za dany rejon służbowy. Kontakt do policjantów dzielnicowych znajduje się stronach internetowych każdej komendy policji w zakładce „dzielnicowy" bądź w aplikacji Moja Komenda. Poza kontaktem z policją osoby dotknięte przemocą w rodzinie mogą zgłosić się do pracowników placówek pomocy społecznej funkcjonujących na terenie każdej gminy. W Olsztynie na Bałtyckiej 37a mieści się też Specjalistyczny Ośrodek Wsparcia Dla Ofiar Przemocy w Rodzinie. Również pracownicy Caritasu są zobligowani do pomocy takiej osobie. Działa też Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia": 0-800-120-002.

eprasa.pl 41364ccc81

NIE CHCĘ BYĆ „KRYMINALISTĄ”

— Mieszkam w Olsztynie dostatecznie długo, by powiedzieć, że to moje miasto — mówi Paweł Jaszczuk, który wydał właśnie „Za głosem serca”. To powieść drogi, która pozwala poczuć smak przygody oraz skłania do refleksji nad sensem życia, krzywdą, winą i odkupieniem.

— Urodził się pan w Ostródzie, ale to z Olsztynem związał pan swoje życie...

— Ostróda jest „tylko” miejscem mojego urodzenia. Do drugiej klasy podstawówki mieszkałem w Morągu — małym miasteczku, w którym wszyscy się znali. Decyzję przeniesienia się do Olsztyna podjęli moi rodzice w 1963 roku, gdy otworzyła się możliwość ich awansu w epoce gomułkowskiej. To był trudny czas, bo powojenne społeczeństwo pełne było urazów. Władze szykanowały moją rodzinę, a ojciec, nauczyciel, nie mógł znaleźć pracy. Kiedy skończył studia w Toruniu, udało się. Mieszkam w Olsztynie dostatecznie długo, by powiedzieć, że to moje miasto.

— Uwiecznia pan na fotografiach warmińską przyrodę — malownicze brzegi Łyny, jeziora, otaczające Olsztyn lasy. Kiedy zaraził się pan fotografią?

— To przyszło z wiekiem. Skorzystałem z możliwości, jakie dała fotografia cyfrowa. Pasję do utrwalania przyrody odziedziczyłem chyba po ojcu. On wspaniale malował akwarele, a ponieważ nie potrafię trzymać pędzla jak on, szukałem zastępczego środka wyrazu. Wydawało mi się początkowo, że nie ma nic prostszego niż zrobić zdjęcie, że wystarczy nacisnąć przycisk, lecz był to tylko pozór, bo obraz rodzi się w głowie, a nie w aparacie.

— Przyrodę opisuje pan jednak nie tylko aparatem fotograficznym, ale i piórem.

— Mam emocjonalny stosunek do przyrody. Powiedzieć, że jestem jej częścią, to banał. Moi książkowi bohaterowi są ulepieni z tej samej gliny co ja. Staram się pokazać ich wrażliwość na otoczenie.

— Oddał pan serce fotografii, literaturze i... muzyce, prawda?

— Brzdąkam na gitarze od podstawówki. Pierwsza gitara była solidnym, polakierowanym meblem z wąskim gryfem w sam raz dla dziewcząt, drugą „ruską”, siedmiostrunową, kupiła nam mama na Zatorzu, na Końskim Rynku, gdyż mój brat Piotr również szarpał struny. Trzeba było wyrzucić jedną strunę i delikatnie naciąć siodełko. Uczę się mądrych tekstów na pamięć, by mieć je w głowie. Z gitarą tak jest, że czasem „sama gra, a czasem nie mogę się z nią dogadać.

— Pana literacka przygoda trwa od lat 80. W tej chwili ma pan w portfolio opowiadania, dramaty, thrillery, kryminały i powieści obyczajowe. Do której z nich ma pan największy sentyment?

— Odpowiedź wprost na tak postawione pytanie prowadziłaby do uproszczeń. Czuję silne związki z każdym utworem, który wyszedł spod mojego pióra. Lubię krótkie opowiadania, na których uczyłem się znaczenia pojedynczego wyrazu i pointy. Doceniam serię z Jakubem Sternem, której akcję osadziłem w przedwojennym polskim Lwowie. Nagroda Wielkiego Kalibru za „Foresta umbra” pozwoliła mi uwierzyć w siebie, ale nowa powieść „Za głosem serca” jest mi teraz najbliższa.

— Książka „Za głosem serca” ukazała się nakładem Wydawnictwa Szara Godzina. O czym jest ta historia?

— „Za głosem serca” to nastrojowa, pełna przygód powieść drogi, która pozwala poczuć smak przygody oraz skłania do refleksji nad sensem życia, krzywdą, winą i odkupieniem.

— Gabriel, jeden z bohaterów, mieszka samotnie w przyczepie. Z wyboru?

— Tak. Gabriel jest dojrzałym mężczyzną po przejściach, który dokonał świadomego wyboru odsunięcia się od bliskich. Zapomniał o dawnych ambicjach, żyje dniem dzisiejszym i, prawdę powiedziawszy, egzystuje.

— „Jestem samotnikiem, więc chyba zrozumiałe, że nie mam ochoty nikomu otwierać. To moja przyczepa, tylko moja i nikogo więcej” — myśli Gabriel, kiedy przed przyczepą pojawia się mały chłopiec z psem. A jednak otwiera mu drzwi...

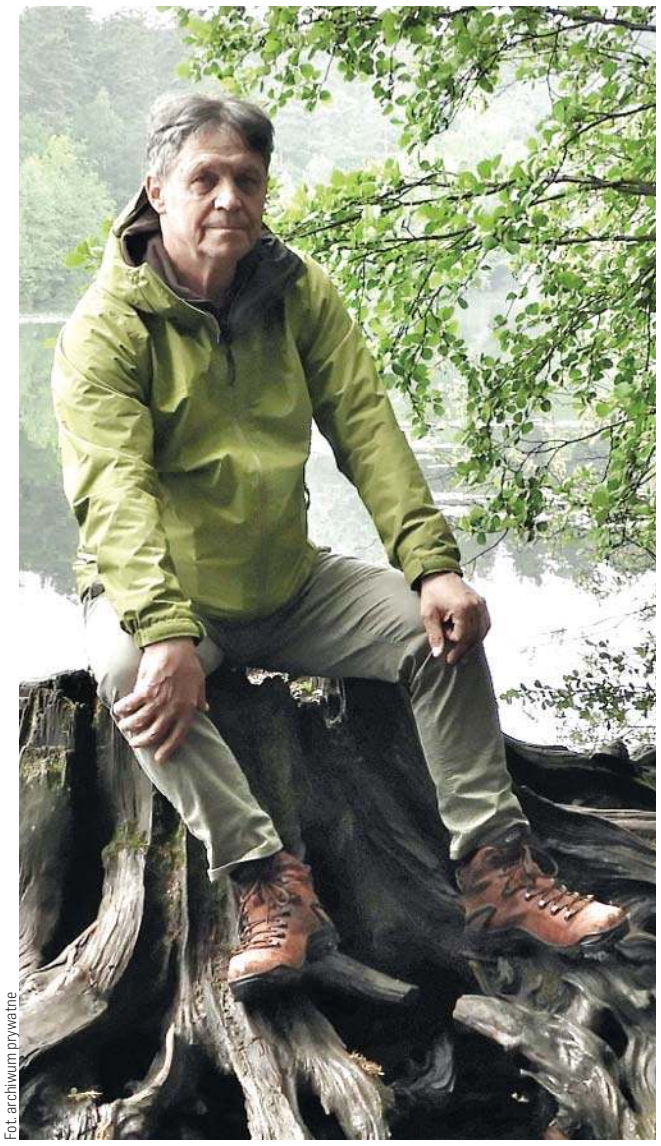

Fot. archiwum prywatne

Paweł Jaszczuk wydał nową powieść "Za głosem serca"

— Wiele ryzykując, gdyż ta decyzja może zburzyć jego święty spokój.

— Daniel nie jest zwykłym ośmiolatkiem, prawda?

— Ten inteligentny malec nie miał do tej pory szansy dorównania swoim rówieśnikom i pokazania tego, na co go stać, ale otwarcie przez Gabriela drzwi przyczepy wszystko zmienia.

— Kiedy dziadek Daniela umiera, Gabriel postanawia zaopiekować się chłopcem. Zobaczył w nim siebie, odrzuconego przez wszystkich?

— Gabriel wie, że Daniel nie zaznał rodzinnego ciepła i że jeśli nie wyciągnie do niego ręki, to będzie ponosił winę za zmarnowanie jego życia. Nie wyobraża sobie, że chłopak trafi do domu dziecka, a w przyczepie campingowej jest dość miejsca dla dwóch osób i małego psa.

— Dzięki niespodziewanemu prezentowi od przyjaciela ze szkolnych lat dwójka rozbitków wyrusza w drogę nad wymarzone morze...

— Trzeba dodać, że ta dwójka życiowych rozbitków nie ma już nic do stracenia. To ucieczka od zła w stronę marzeń i od szarej codzienności w kolorowy sen, który powinien się dobrze skończyć.

— Ta podróż okazuje się jednak nie tylko przygodą, poznawaniem nowych miejsc, spotkaniem z sympatycznymi ludźmi...

— Ich podróż to także, a może przede wszystkim, nowe doświadczenia. Daniel oraz Gabriel wkraczają w świat pełen wyzwań. Spotykają na swojej drodze dziesiątki postaci, nie zawsze sympatycznych; walczą o życie, w sensie dosłownym, lecz los odważnym sprzyja.

— Wspólne przeżycia uczą Gabriela i Daniela bliskości. Obaj rozprawiają się też ze swoją trudną przeszłością. Droga jest dla nich oczyszczeniem?

— To katharsis przez głębokie przeżycia: doświadczenie zła, cierpienie, ale też odczuwanie radości ze spełnienia marzeń, tych zwyczajnych, z bycia ze sobą i wspólnego pokonywania trudności i obserwacji przyrody. Gabriel i Daniel poznają się w czasie wędrówki i zostają przyjaciółmi.

— Droga to motyw wielu książek i filmów. Czy w którymś z nich możemy szukać pana inspiracji?

— W dzieciństwie imponowali mi bohaterowie westernów, którzy walczyli ze złem nawet wtedy, gdy to zło zdawało się ich przerastać. Moim ulubionym filmem jest wciąż „Rio Bravo”, ze wpadającą w ucho melancholijną melodią, którą czasami gram na harmonijce albo sobie nucę. Pierwsza zwrotka brzmi tak: „Sun is sinking in the west / The cattle go down to the stream / The redwing settles in the nest / It's time for a cowboy to dream”. Reasumując — nawet zmęczony pędzeniem bydła kowboj ma swoje marzenia, więc moi książkowi bohaterowie również mają do nich prawo.

— Czym dla pana osobiście jest droga w wymiarze nie tylko fizycznym?

— Jest przeżywaniem czasu, źródłem inspiracji, a także próbą zrozumienia jakiegoś tajemniczego cyklu, w którym biorę udział, jak moi przodkowie, nie znając końca ani celu swojej życiowej wędrówki. Pokonywanie drogi jest niewątpliwie zagadkowym rytuałem, który podejmujemy każdego dnia. Ja uwielbiam piesze wędrówki w plenerze. Zabieram do plecaka kawę w termosie, kilka bananów oraz aparat fotograficzny, by „uwieczniać” chwile. Wtapiam się w przyrodę, stając się jej częścią, i niewątpliwie moi książkowi bohaterowie mają coś ze mnie. W tych wyprawach towarzyszy mi moja żona, Emilia. Idziemy swoim tempem, nie spiesząc się, tam, gdzie mamy ochotę, często zmieniając trasę, by odkryć coś nowego.

— W „Za głosem serca” opowiada pan o porzuconym dziecku. Czy stracone dzieciństwo można nadrobić?

— Wydawałoby się, że to strata bezpowrotna, ale pisząc „Za głosem serca”, chciałem dać czytelnikom oraz sobie nadzieję. Wokół jest tyle zła, że powstrzymałem się przed napisaniem kolejnego thrillera. Nie chcę być wiecznie kojarzony jako „kryminalista”.

— A czy da się odkupić winy?

— Chcę wierzyć i chciałbym, żeby uwierzyli czytelnicy, że to możliwe, bo jak śpiewał mój mistrz — Bułat Okudżawa w „Pieśni gruzińskiej”: „Bo czy warto inaczej na ziemi tej wiecznej żyć?”.

— Tęskni pan za pisaniem kryminałów?

— Troszeczkę. Zdradzę, że zacząłem pisać kolejny kryminał, lecz... wcześniej muszę sobie odpowiedzieć na wiele innych ważnych pytań, nie tylko: kto, kiedy, jak, gdzie i dlaczego zabił. Piszę powieści obyczajowe, by udowodnić czytelnikom, że nie jestem zakładnikiem jednego gatunku. Czasem odnoszę wrażenie, że to temat wybiera mnie, a nie odwrotnie, i jestem jedynie narzędziem do realizacji jakiegoś większego, ukrytego przede mną celu.

ROZMAWIAŁA MAGDA KACZYŃSKA

O AUTORZE

Paweł Jaszczuk jest autorem kryminałów, thrillerów oraz powieści obyczajowych: „Testament”, „Ochronka Anioła Stróża”, „Na skraju nocy” oraz „Sekret antykwariusza”. Za powieść „Foresta Umbra”, której akcja toczy się w dawnym polskim Lwowie, otrzymał Nagrodę Wielkiego Kalibru. Książka ta ukazała się również w tłumaczeniu na język niemiecki. „Foresta Umbra”, „Plan Sary”, „Marionetki”, „Akuszer śmierci” oraz „Lekcja martwej mowy” tworzą cykl lwowski z dziennikarzami Jakubem Sternem i Wilgą de Brie w rolach głównych. W 2021 i 2022 r. ukazały się jego książki: „Szczęśliwa Przystań” i „Po tej stronie księżyca”.

eprasa.pl 41364ccc81

WIĘCEJ DŁUŻNIKÓW ALIMENTACYJNYCH

Suma nieuregulowanych dotąd alimentów na koniec marca przekroczyła rekordowe 14,3 mld zł, a średni dług wzrósł do 49,4 tys. zł. Liczba dłużników alimentacyjnych zwiększyła się do około 290 tys. zł.

Wartość nieuregulowanych alimentów, zgłaszanych do Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor przez gminy, które wypłacają świadczenia za unikających utrzymywania dzieci rodziców, wzrosła przez rok o ponad 3 mld zł do 14,3 mld zł – wskazali analitycy Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor.

Prezes BIG InfoMonitor Sławomir Grzelczak zwrócił uwagę na „wyjątkową skalę zadłużenia alimentacyjnego". – W trudnych warunkach, wynikających ze wzrostu kosztów życia, w całym społeczeństwie nie widzimy równie gwałtownego przyrostu zaległości i liczby osób, które nie dają rady spłacać swoich bieżących zobowiązań, jak choćby rachunków za telefon czy rat pożyczek i kredytów – zaznaczył, komentując dla PAP dane rejestru.

Liczba dłużników alimentacyjnych na koniec marca br. zwiększyła się do niemal 290 tys. i jest o blisko 29 tys. wyższa niż na koniec I kw. 2022 r. – jedynie 4 proc. z nich stanowią matki. Według analityków na wzrost statystyk mogły wpłynąć m.in. zmienione w grudniu 2021 r. przepisy pozwalające zgłaszać do rejestrów wszystkie zaległości alimentacyjne bez względu na czas ich powstania.

Według BIG InfoMonitor przybywa nie tylko długów, dłużników, ale rośnie też przeciętna wartość zaległości. Średni dług alimentacyjny na osobę wyniósł na koniec I kwartału br. 49,4 tys. zł. – Taka zaległość przy kwocie alimentów np. 700 zł miesięcznie, to prawie 6 lat niepłacenia – zauważył Grzelczak.

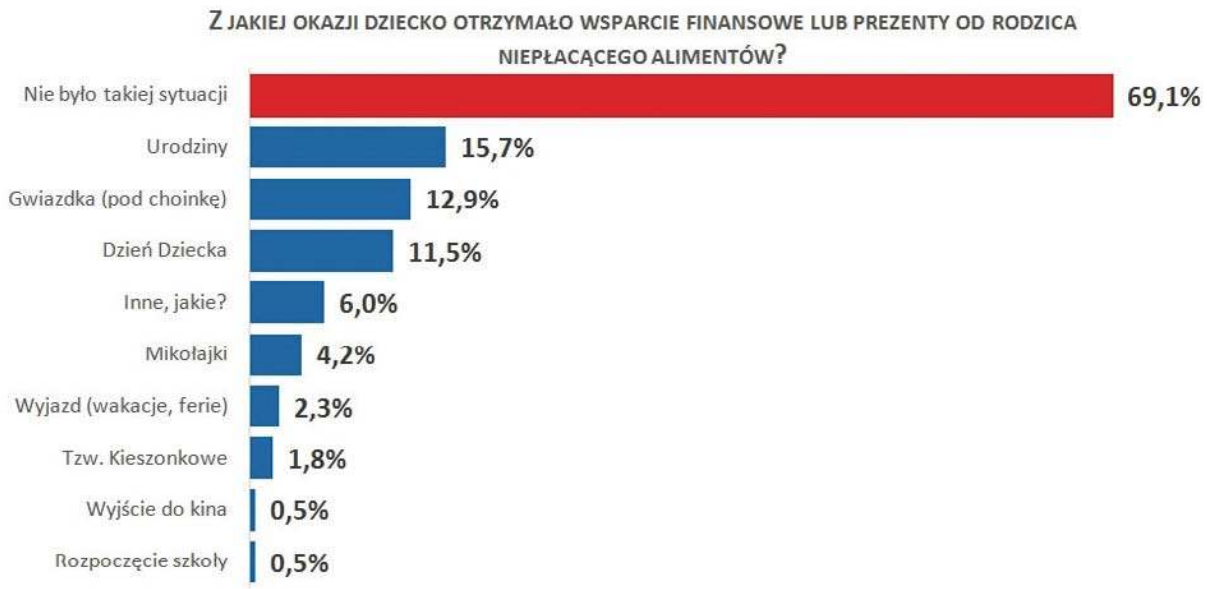

Źródło: badanie BIG InfoMonitor i Stowarzyszenia Dla Naszych Dzieci

WEDŁUG SZACUNKÓW, KTÓRE PRZYTACZA BIG INFOMONITOR, DZIECI NIEOTRZYMUJĄCYCH ALIMENTÓW JEST OK. MILIONA, A MATEK, KTÓRE NIE OTRZYMUJĄ FINANSOWEGO WSPARCIA NA DZIECI – OK. 600 TYS.

Trzy czwarte ankietowanych kobiet, które obecnie samodzielnie wychowują potomstwo, jest przekonanych, że przed posiadaniem dzieci najbardziej powstrzymuje brak stabilności finansowej – wskazano w badaniu BIG InfoMonitor.

W ocenie ekspertki BIG InfoMonitor Haliny Kochalskiej skala problemów z alimentami nie tworzy pozytywnej atmosfery wokół macierzyństwa. – Na pytanie, zadane w przeprowadzonym przez BIG InfoMonitor badaniu na profilu FB „Odzyskaj alimenty": „Jakie są przyczyny tego, że w Polsce rodzi się mało dzieci?", 74 proc. ankietowanych kobiet wskazało, że jest to przede wszystkim brak stabilności finansowej i niepewność jutra – podkreśliła.

Jak zauważyła, problemy ze ściąganiem alimentów zwiększają poczucie braku stabilizacji: 22 proc. ankietowanych wprost zwraca uwagę, że niska ściągalność świadczeń alimentacyjnych ma znaczenie przy myśleniu o dzieciach. Z kolei 16 proc. mówi o obawach o rozpad związku. – Na ok. 170 tys. zawieranych rocznie małżeństw przypada ponad 60 tys. rozwodów – stwierdziła.

Ekspertka przytoczyła też dane z ostatniego narodowego spisu powszechnego: 10,16 mln rodzin niemal co czwarta (blisko 2,3 mln) to samotni rodzice z dziećmi. – W ponad 1,9 mln dzieci wychowują matki, a w blisko 0,39 mln – ojcowie. Często bez finansowego wsparcia drugiego rodzica – zaznaczyła.

Według badanych na czele listy przyczyn spadającej liczby narodzin w Polsce, obok braku stabilności finansowej i niskiej ściągalności alimentów, są też problemy mieszkaniowe (45 proc.), obawy o utratę pracy (29 proc.), poczucie braku wsparcia ze strony państwa m.in. w zakresie edukacji i opieki zdrowotnej (26 proc.), niska ściągalność alimentów (22 proc.), lęk o rozpad związku (16 proc.) oraz trudności z pogodzeniem obowiązków rodzinnych i zawodowych (15 proc.).
W minionym roku przyszło na świat 305 tys. dzieci, najmniej w całym okresie powojennym.

MAGDALENA JARCO/PAP

PIERWSZY OFICJALNIE CHORY PRZEZ SMOG

Wpływ oddychania zanieczyszczonym powietrzem na zdrowie jest dobrze udokumentowany, jednak nie był dotąd rozpoznawany jako główna przyczyna problemów.

Opisany na łamach portalu SmogLab przypadek Maćka z Warszawy to prawdopodobnie pierwsza tego rodzaju diagnoza w Polsce. 11-letni Maciek (imię zmienione) przez większość swojego życia cierpiał na napady kaszlu, duszności i częste infekcje, zaostrzające się w sezonie grzewczym. Lekarze badający chłopca najczęściej jako przyczynę jego problemów ze zdrowiem wskazywali alergię – jednak testy wykluczyły tę diagnozę.

Po długiej walce rodziców Maćka o znalezienie prawdziwej przyczyny złego stanu zdrowia, w końcu wystawiono opinię, która jasno stwierdza: „podejrzenie nadreaktywności oskrzeli/alergii wynikającej z zanieczyszczenia powietrza".

Lekarze wskazują, że trudno jest jasno stwierdzić, jak istotny jest wpływ smogu na przebieg zachorowania.

— Możemy tylko dostrzec korelację nasilenia objawów infekcji występujących jesienią oraz zaostrzenia wcześniej rozpoznanych chorób, jak astma oskrzelowa — komentuje dr Agnieszka Turlińska, lekarka pediatrii, która wystawiła przełomową diagnozę. — Jako pediatrzy obserwujemy częstsze występowanie infekcji dróg oddechowych i nasilenie objawów astmy oskrzelowej w czasie zwiększonego smogu. Obiektywną metodą monitorowania pogorszenia funkcjonowania układu oddechowego jest spirometria, której nie wykonuję w swojej praktyce lekarskiej — dodaje.

Fot. Czytelnik J.D.

Podobny przypadek diagnozy, jednak zakończony tragicznie, miał miejsce kilka lat temu w Londynie. Ella Adoo-Kissi-Debrah zmarła w wieku zaledwie 9 lat – w jej akcie zgonu odnotowano, że istotnym czynnikiem rozwoju astmy było narażenie na nadmierne zanieczyszczenie powietrza.

— Negatywny wpływ zanieczyszczeń obserwujemy już na etapie rozwoju płodowego, a konsekwencje w dalszych latach życia obejmują wywoływanie i zaostrzanie wielu chorób, w tym układu oddechowego, krążeniowego i nerwowego — zauważa alergolożka dr n. med. Małgorzata Bulanda, współautorka raportu dotyczącego wpływu zanieczyszczeń powietrza na zdrowie. Inna publikacja podkreśla, że wystarczy nawet jeden dzień smogu, by pogorszyć stan zdrowia i samopoczucia u ludzi.

— Wpływ zanieczyszczenia powietrza na zdrowie ludzi powinien być uwzględniany w programie studiów medycznych, by lekarze mogli od razu stawiać trafne diagnozy, w przypadkach takich jak ten, co pozwoli na podjęcie konkretnych działań ochronnych i poprawę zdrowia pacjenta — zwraca uwagę Weronika Michalak, dyrektorka HEAL Polska.

Czy to początek powszechnego diagnozowania chorób z bezpośrednim wskazaniem smogu jako przyczyny? Niewykluczone. Polska bowiem wciąż pozostaje jednym z najbardziej zanieczyszczonych pod względem jakości powietrza krajów w Unii Europejskiej – każdego roku ok. 40 tysięcy osób umiera przedwcześnie z powodu toksyn unoszących się w powietrzu.

PAP

eprasa.pl 41364ccc81

szynakameble
zawsze blisko ludzi

meblowy SZOK! cenowy

RABATY do 15%

Promocja obowiązuje
do 24 czerwca 2023 r.

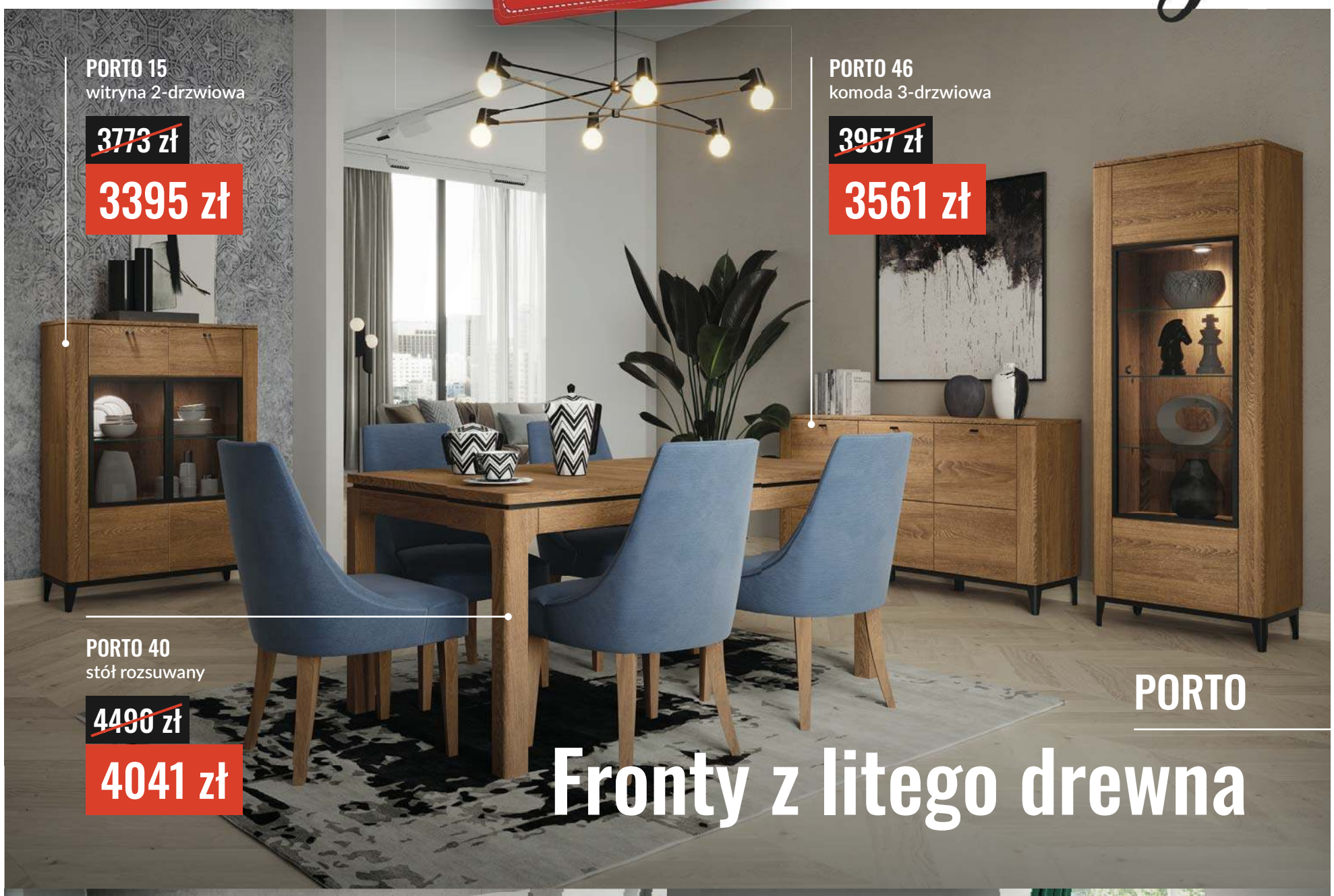

LUBAWA
ul. 19 Stycznia 25 | **tel. 693 540 096**
pn.-pt. 9:30-17:00 | sob. 9:30-12:00

IŁAWA | BUDYNEK EUROPA CENTER
ul. Ostródzka 54 | **tel. 609 089 247**
pn.-pt. 10:00-18:00 | sob. 10:00-14:00

54523otbr-j -P

eprasa.pl 41364ccc81

GDZIE ŚPIEWAJĄ RAKI

Z PÓŁKI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ

„Gdzie śpiewają raki" to interesująca powieść obyczajowa z elementami kryminału. To także wzruszająca opowieść o samotności i wykluczeniu, poszukiwaniu zrozumienia i akceptacji dla inności. Autorka tej książki, Delia Owens, w poruszający sposób opowiada o dzieciństwie i dojrzewaniu bohaterki, o jej samotności, zmaganiach z przyrodą i własnymi słabościami. To również piękna historia o miłości, poszukiwaniu swojej seksualności, zdradzie i przebaczeniu z zagadkowym morderstwem w tle. Osadzona jest w realiach małego miasteczka pełnego nierówności społecznych i segregacji rasowej oraz pięknej i dzikiej przyrody. Ten świat poznajemy z perspektywy bohaterki, a jest ona bystrą i wnikliwą obserwatorką.

W chacie na skraju rozległych mokradeł Karoliny Północnej żyje samotnie Kya Clark. Gdy miała 6 lat jej dom opuściła matka. Potem wyprowadza się jej starsze rodzeństwo. Dziewczynka zostaje sama z ojcem, wojennym inwalidą i alkoholikiem. Wreszcie któregoś dnia i on nie wraca do domu. Kya ma 10 lat i zostaje sama na bagnach. Musi szybko dorosnąć i nauczyć się, jak przetrwać. Może liczyć tylko na pomoc starego Murzyna nazywanego Skoczkiem i jego żony. Dziecko nie chodzi do szkoły, nie spotyka się z rówieśnikami, stroni od ludzi. Jedynymi jej przyjaciółmi są mewy. Przyroda jest dla niej jednocześnie ratunkiem i przeszkodą. Z jednej strony pozwala jej przetrwać, a z drugiej oddziela od społeczeństwa. Kya z oddali przygląda bawiącym się na plaży dziewczętom i chłopcom. Marzy o tym, aby należeć do tego grona przyjaciół. Jednak nigdy nie zdecyduje się na dołączenie do nich. Kontakty z dorosłymi np. z żoną pastora umocniły w niej poczucie niższości i wyobcowania.

Życie Kyi odmieni spotkanie z młodym mężczyzną, dawnym przyjacielem jej brata. Tate uczy ją czytać i pisać. Zachęca do kolekcjonowanie piór ptaków i okazów roślin. Dziewczyna obserwuje, rysuje i opisuje rośliny oraz zwierzęta mokradeł. Po latach powstaje unikatowa książka o przyrodzie

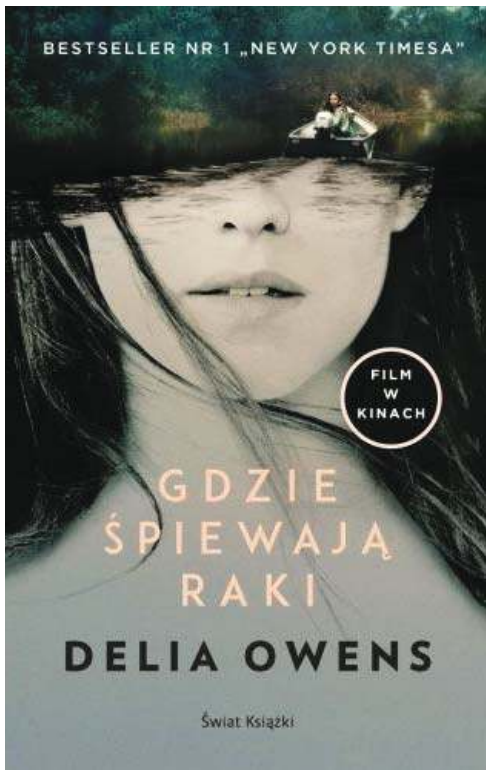

bagien. Zostaje wydana, a Kya staje się wkrótce ekspertką w dziedzinie tego ekosystemu. Zyskuje uznanie w kraju, ale dla mieszkańców Barkley Cove dalej jest tą „dziwną dziewczyną z bagien". Gdy więc na moczarach zostaje znalezione ciało miejscowego biznesmena Chase'a Andrewsa, Kya zostaje posądzona o jego zamordowanie.

Kya to wrażliwa i delikatna dziewczyna. Mimo, że od lat żyje sama na bagnach, spragniona jest bliskości i uczuć drugiego człowieka. Dlatego gotowa jest oddać swoje serce każdemu, kto okaże jej odrobinę zainteresowania. Pierwszą jej miłością jest przyjaciel z dzieciństwa, Tate. Jednak chłopak wybiera studia i wyjeżdża z miasteczka. Po latach wraca jako uznany naukowiec. Drugi mężczyzna w jej życiu to cyniczny Chase Andrews. Fascynuje go ta niezwykła dziewczyna. Ukrywa jednak ich związek przed miasteczkową społecznością. Przecież nie może poślubić dzikuski z bagien. Chwali się tylko przed kolegami nowym podbojem. On również ją oszukał i zdradził żeniąc się z inną. Kya boleśnie odczuła kolejne odrzucenie. Pogrążyła się w pracy nad przyrodniczymi książkami. Powoli powraca do równowagi. Jednak jej spokój burzy morderstwo na bagnach. Zostaje aresztowana. Zamknięta w ciasnej celi oczekuje na proces. Czy zostanie skazana? Czy zgromadzone przez szeryfa dowody jednoznacznie wskażą na nią jako morderczynię? Ludność miasteczka wydała już wyrok skazujący, a jaka jest prawda? Wyjdzie ona na jaw dopiero po latach.

„Gdzie śpiewają raki" to powieść, której akcja toczy się dwutorowo. Jeden wątek to historia porzuconego dziecka, drugi to śledztwo w sprawie zabójstwa młodego mężczyzny.

Delia Owens, autorka powieści, przez długie lata była badaczką afrykańskiej flory i fauny. Opisała swoje życie w Afryce w kilku książkach. Zdobyła prestiżową nagrodę „John Burroughs Award for Nature Writing", przyznawaną co roku autorowi publikacji uznanej za wyróżniającą się w dziedzinie historii naturalnej. Publikuje artykuły w czasopismach „Nature", „African Journal of Ecology" oraz „International Wildlife". „Gdzie śpiewają raki" to jej debiutancka powieść.

HANNA TOMASZEWSKA-REICH

„GDZIE ŚPIEWAJĄ RAKI"
Delia Owens

REKLAMA

MIEJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI W ELBLĄGU

podaje do publicznej wiadomości wszystkich zainteresowanych, iż na tablicy ogłoszeń w siedzibie MOSiR przy ul. Karowej 1 w Elblągu oraz na stronie http://www.bip.mosir.elblag.eu/ od dnia 31.05.2023 r. do dnia 20.06.2023 r. został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy/najmu z zasobów Gminy Miasta Elbląg.

12223see1-a-M

REKLAMA

BURMISTRZ MIASTA I GMINY FROMBORK

podaje do publicznej wiadomości, że zostały wywieszone na tablicy Urzędu Miasta i Gminy we Fromborku wykazy przeznaczonych do dzierżawy, najmu i sprzedaży nieruchomości stanowiących własność Gminy Frombork, Wykazy te znajdują się również na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Frombork oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem www.frombork.samorzady.pl.

10023sezr-a-M

ZARZĄD STOWARZYSZENIA GKS MAMRY Z SIEDZIBĄ W GIŻYCKU

zgodnie ze statutem Stowarzyszenia oraz Prawem o stowarzyszeniach (Dz.U. z 2019 r. poz. 713 z późn. zm.)

zawiadamia

o nadzwyczajnym zebraniu walnym wyborczym członków Stowarzyszenia klubu, które odbędzie się w dniu **16 czerwca 2023 r. o godz. 17.00** (I termin) **i godz. 17.30** (II termin) w Miejskiej Bazie Sportów Wodnych, mieszczącej się w Giżycku przy ul. Dąbrowskiego 14, w sali na I piętrze.

8923ocgi-a-M

WÓJT GMINY OSTRÓDA

informuje, że w terminie od 1 czerwca 2023 r. do 14 lipca 2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, odpowiednio w miejscowości Kajkowo oraz Samborowo, na stronach internetowych www.bip.gminaostroda.pl i www.gminaostroda.pl wywieszone zostaną wykazy o przeznaczeniu do sprzedaży w trybie bezprzetargowym:
– działki ewid. nr 200/1 o pow. 0,0120 ha i nr 233/38 o pow. 0,0091 ha, położonych w obrębie Kajkowo;
– działki ewid. nr 328/8 o pow. 0,0062 ha i nr 329/2 o pow. 0,0084 ha, położonych w obrębie Samborowo.

Osoby fizyczne i prawne, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. działek na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 r., poz. 344), mogą złożyć w Urzędzie Gminy Ostróda wniosek o ich nabycie w terminie **do dnia 23 czerwca 2023 r.** *Bliższe informacje: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, tel. (89) 676 07 34 lub 676 07 37.*

13323stzo-a-M

przetarg

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 3 położonego w Lidzbarku Warmińskim przy ulicy Wiejskiej 51

z równoczesną sprzedażą udziału wynoszącego 326/1000 w częściach wspólnych budynku oraz w prawie własności działki oznaczonej nr. 9-4/9, o pow. 575 m², KW nr OL1L/00019964/1. Cena wywoławcza 154.000,00 zł, wadium 15.000,00 zł.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 07 LIPCA 2023 r. O GODZINIE 10.00 W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. A. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO 14.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 3 lipca 2023 r. na konto Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim: Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbark Warmiński, nr 13 1160 2202 0000 0000 6193 1481. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu wymaganej kwoty na ww. rachunek bankowy. Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim, ul. A. Świętochowskiego 14, pokój nr 101, tel. 89 767 85 14. Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego: https://bip.lidzbarkw.pl/.

14723lwwl-b-M

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO

OGŁASZA PIERWSZY USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWYCH POŁOŻONYCH NA TERENIE MIASTA LIDZBARK WARMIŃSKI:

1. **ul. Warmińska, działka nr 39/13** w obrębie **12,** o pow. **943 m².** Cena wywoławcza: 82.140,00 zł. Wadium: 9.000,00 zł.
2. **ul. Warmińska, działka nr 39/14** w obrębie **12,** o pow. **1037 m².** Cena wywoławcza: 87.000,00 zł .Wadium: 9.000,00 zł.
3. **ul. Warmińska, działka nr 39/15** w obrębie **12,** o pow. **937 m².** Cena wywoławcza: 81.610,00 zł. Wadium: 9.000,00 zł.
4. **ul. Warmińska, działka nr 39/16** w obrębie **12,** o pow. **1033 m².** Cena wywoławcza: 86.670,00 zł. Wadium: 9.000,00 zł.

Działki zapisane są w księdze wieczystej OL1L/00021269/6.

Działki w planie zagospodarowania przestrzennego oznaczone są symbolami **MN.04 i MN.07** – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Nieruchomości zbywane są na własność. Do wylicytowanej ceny dolicza się 23-proc. VAT.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 11 LIPCA 2023 r. O GODZ. 900 W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. A. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO 14.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do dnia **5 lipca 2023 r.** wpłacą wadium na konto Urzędu Miejskiego: Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbark Warmiński, nr **13 1160 2202 0000 0000 6193 1481.** Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na ww. rachunek. W tytule przelewu **należy koniecznie podać numer działki, na którą wpłacane jest wadium.**

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. tel. (89) 767 85 13. Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: **https://bip.lidzbarkw.pl/** i **https://lidzbarkw.pl/.**

14723lwwl-a -P

eprasa.pl 41364ccc81

DO 31 LIPCA

Konkurs Castorama Olsztyn: Najpiękniejszy ogród działkowy powiatu olsztyńskiego i miasta Olsztyn

Fot. mat. org.

Zrób jedno zdjęcie swojego ogrodu. Umieść je w komentarzu pod postem konkursowym Castoramy do dnia 31.07.2023 r.

Polub profil Castorama na Facebooku i udostępnij konkurs jako post publiczny. Zbierz jak najwięcej polubień zdjęcia w okresie trwania konkursu. Nagrody dla zwycięzców o wartości: 1500 zł, 1000 zł, oraz 500 zł w postaci karty podarunkowej na zakupy w Castoramie.

Castorama Olsztyn ul. Pstrowskiego 16.

1 CZERWCA

Urszula Makosz, Kinga Rataj: Fiesta Iberica

Olsztyn

Nic nie opowiada tak pięknie i prawdziwie o miłości jak muzyka. Dzięki miłości muzyka jest piękniejsza, a piękna muzyka ubarwia uczucia. Tak jest na całym świecie. O miłości mówią dźwięki i pieśni, w różnych językach. Każda inaczej, ale każda pięknie. I właśnie o miłości, tej z różnych zakątków świata, w kilku językach opowiedzą w pierwszym wspólnym projekcie Kinga Rataj i Urszula Makosz. Kinga to wybitna, jedyna w Polsce wykonawczyni muzyki fado, jedno z najciekawszych odkryć wokalnych w Polsce w ostatnich latach. Urszula specjalizuje się w muzyce żydowskiej, jest jedną z niewielu osób w Polsce wykonujących pieśni Żydów sefardyjskich.

G. 19:00, Kościół ewangelicko-augsburski, ul. Stare Miasto 1.

1 CZERWCA

Dzień Dziecka w Zamku w Reszlu

Reszel

Zamek Reszel, wyjątkowe miejsce o niezwykłej historii i atmosferze, pełne magii i czarów, zaprasza wszystkie dzieci i ich opiekunów do wspólnego przeżycia niezapomnianych chwil z okazji Dnia Dziecka.

Podczas wizyty w Zamku Reszel, dzieci będą miały okazję doświadczyć niezwykłych atrakcji:

» Wystawa zaginiony świat smoków, gdzie będą mogły odkryć tajemniczy świat tych mitycznych stworzeń i zobaczyć je na własne oczy

» Lądowisko dla czarownic, gdzie poczują się jak prawdziwi czarodzieje i czarownice, ujarzmiając nieujarzmioną miotłę

» Zwiedzanie zamku i poznawanie jego fascynującej historii, odkrywanie tajemnic przeszłości, która go otacza.

Godz. 09.00, Zamek w Reszlu, ul. Podzamcze 3.

2 CZERWCA

Zakończenie 77. sezonu artystycznego Warmińsko-Mazurskiej Filharmonii

Olsztyn

Piotr Sułkowski – dyrygent, Roman Simović (Czarnogóra/Wielka Brytania) – skrzypce, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Janusz Ciepliński – prowadzenie koncertu | W programie: Ludwig van Beethoven – Koncert skrzypcowy D-dur op. 61, Gustav Holst – Planety op. 32 .

Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

2 CZERWCA

Różne barwy jazzu: koncert Grzech Piotrowski Trio

Olsztyn

Spotkanie z Grzechem Piotrowskim w wydaniu lżejszym, letnim, takim na poprawienie nastroju. Grzech Piotrowski wystąpi w trio z Tamarą Behler i Michałem Salamonem. Będzie to koncert utworów wielkim dam polskiej muzyki - Ewy Bem, Hanny Banaszak, oczywiście w jazzowym brzemieniu. Znając Grzecha, możemy obiecać różne, muzyczne niespodzianki.

Godz. 19.00, Galeria Usługa Jazz Bar, ul. Starte Miasto 2.

2 CZERWCA

Spotkanie pt. „Nasze talenty i nasz patron"

Olsztyn

Warmińsko-Mazurska Biblioteka Pedagogiczna im. Prof. Tadeusza Kotarbińskiego w Olsztynie oraz Szkoła Podstawowa nr 19 im. Mikołaja Kopernika w Olsztynie zapraszają na spotkanie pt. „Nasze talenty i nasz patron". W programie prezentacja dorobku uczniów i nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 19 im. Mikołaja Kopernika w Olsztynie, uroczyste otwarcie wystawy, występ artystyczny dzieci i inne atrakcje.

Godz. 11.00, Warmińsko-Mazurska Biblioteka Pedagogiczna, ul. Natalii Żarskiej 2.

2/3 CZERWCA

II Forum Rowerowe na Warmii i Mazurach

Lidzbark Warmiński

Fot. mat. org.

Forum Rowerowe na Warmii i Mazurach to wydarzenie zainicjowane przez samorząd województwa warmińsko-mazurskiego z okazji Światowego Dnia Roweru. W programie przewidziano prelekcje na temat rozwoju turystyki rowerowej oraz działań samorządu województwa w zakresie realizacji i promocji szlaków rowerowych. Forum będzie doskonałą okazją do spotkania się oraz wymiany dobrych praktyk w gronie miłośników aktywności rowerowej, a także do zapoznania się z aktualnymi trendami dzięki relacjom blogerów. Inicjatywie towarzyszył będzie rajd rowerowy wybranym odcinkiem Mazurskiej Pętli Rowerowej.

REKLAMA

Firma Szynaka Meble została Ambasadorem Polskiej Gospodarki w kategorii Firma Globalna

23 maja 2023 r. podczas uroczystego finału w Warszawie wręczono nagrody laureatom konkursu Ambasador Polskiej Gospodarki, którego organizatorem jest Business Centre Club. Konkurs odbywa się pod honorowym patronatem Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w Brukseli, a jego celem jest zwiększenie zaangażowania polskich przedsiębiorców w promocję Polski na arenie międzynarodowej jako wiarygodnego partnera gospodarczego.

Firma Szynaka Meble została uhonorowana prestiżowym tytułem Ambasadora Polskiej Gospodarki w kategorii firma globalna, który jest potwierdzeniem globalnego sukcesu firmy oraz jej ogromnego wkładu w rozwój polskiego przemysłu.

Ambasador Polskiej Gospodarki to ogólnopolski konkurs, który ma na celu wyróżnianie oraz promowanie przedsiębiorców osiągających sukcesy na rynkach międzynarodowych oraz promowanie wysokich standardów ekonomiczno-finansowych i dobrych praktyk biznesowych. Laureaci są doceniani za promowanie Polski na arenie międzynarodowej jako wiarygodnego partnera gospodarczego, wspieranie dobrego wizerunku polskiego przedsiębiorcy, przyczynianie się do rozwoju gospodarczego kraju i budowanie kapitału zaufania do Polski i Polaków. Wyróżnienia w kategorii firma globalna trafiają do firm, które realizują inwestycje na rynku europejskim i na innych kontynentach, stając się podmiotami działającymi w wymiarze światowym.

Otrzymanie tytułu Ambasadora Polskiej Gospodarki przez lokalną firmę ma ogromny potencjał w kontekście promocji naszego regionu na różnych poziomach. Nagroda ta nie tylko przynosi radość i dumę firmie Szynaka Meble i jej pracownikom, ale również ma pozytywny wpływ na naszą lokalną społeczność. Otrzymanie tego prestiżowego wyróżnienia wpływa na promocję naszego województwa, budując jego reputację jako miejsca, w którym powstają innowacyjne przedsiębiorstwa i rozwija się dynamiczny biznes.

– Tytuł Ambasadora Polskiej Gospodarki jest dla nas inspiracją i zachętą do kontynuowania globalnej misji, jaką jest dostarczanie wysokiej jakości mebli i usług oraz promowanie naszego kraju na arenie międzynarodowej. To wyróżnienie jest dla nas nie tylko zaszczytem, ale również motywacją do dalszego rozwoju i podnoszenia standardów jakości. Pragnę serdecznie podziękować wszystkim naszym klientom, partnerom biznesowym i pracownikom za ich wsparcie i zaufanie, które przyczyniły się do tego wyjątkowego osiągnięcia. Jako Ambasador Polskiej Gospodarki jesteśmy zobowiązani do kontynuowania naszej misji tworzenia innowacyjnych rozwiązań w branży meblarskiej i reprezentowania polskiego biznesu, kultury i innowacyjności na światowym rynkach. Cieszę się, że jako Ambasador Polskiej Gospodarki możemy dumnie reprezentować nasz region w kraju i na świecie. Prowadząc biznes, każdego dnia dążymy do tego, aby nasze sukcesy przyczyniały się do rozwoju naszego regionu i tworzenia perspektywicznych możliwości dla naszych mieszkańców. Promując rozwój lokalnego biznesu, tworzymy ponad 3000 miejsc pracy oraz dążymy do innowacyjności i doskonałości. Nagrody takie jak ta są dla nas, podobnie jak grono wiernych i lojalnych klientów, których ciągle przybywa, najlepszym motywatorem, by ciągle się rozwijać i zdobywać kolejne rynki – powiedział Prezes firmy Szynaka Meble Sp. z o o. Jan Szynaka.

ambasador
POLSKIEJ GOSPODARKI

Konkurs organizowany przez Business Centre Club
pod honorowym patronatem
Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w Brukseli

SZYNAKA-MEBLE Sp. z o.o.

otrzymuje tytuł
AMBASADORA POLSKIEJ GOSPODARKI 2023
w kategorii

FIRMA GLOBALNA

Ambasador Polskiej Gospodarki promuje Polskę na arenie międzynarodowej jako wiarygodnego partnera gospodarczego, wspiera dobry wizerunek polskiego przedsiębiorcy, przyczynia się do rozwoju gospodarczego kraju, przyciąga inwestorów oraz buduje kapitał zaufania wobec Polski i Polaków.

dr Jacek Głębiewski
Prezes Business Centre Club

Warszawa, 23 maja 2023

54523otbr-i-M

eprasa.pl 41364ccc81

Krzyżówka klasyczna z hasłem

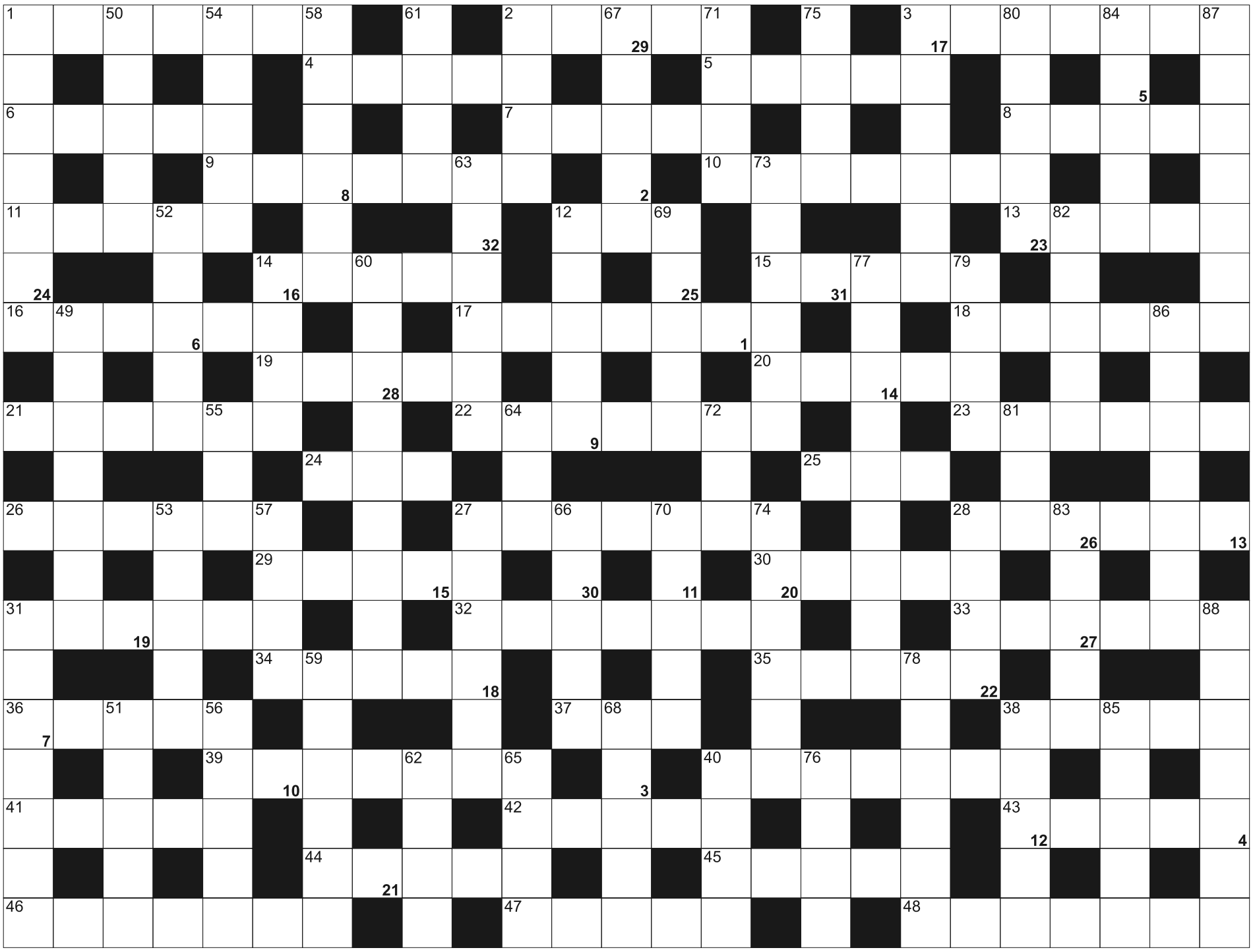

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32, utworzą rozwiązanie

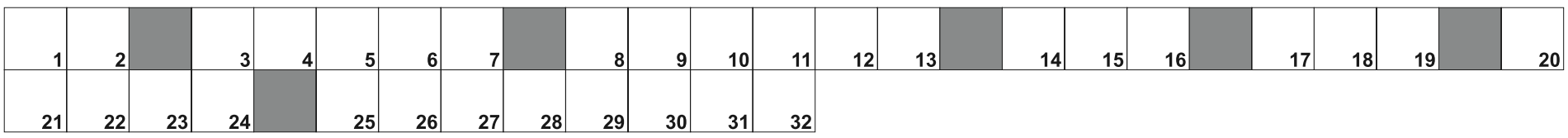

POZIOMO: 1) szminka, sztyft do ust; 2) mebel z książkami; 3) nożyce do cięcia żywopłotu; 4) ze stolicą w Wilnie; 5) dzieło malarza; 6) powieść Prusa z Wokulskim; 7) halucynacja wzrokowa, fatamorgana; 8) grający artysta; 9) wodospad złożony z kilku stopni wodnych; 10) podłużne ciastko z bitą śmietaną; 11) kraj ze stolicą Nuku'alofa; 12) ryba z wąsami; 13) pensja inwalidy; 14) marka japońskich samochodów; 15) gnębienie, terror; 16) tułów; 17) miasto we wsch.Ukrainie, nad rzeką Kalmius; 18) ze stolicą Kampala; 19) nagromadzenie kopaliny, rudy; 20) występuje w teatrze; 21) drzewo z białą korą; 22) "Ojciec ..." serial kryminalny; 23) przewodnik muz; 24) niedopałek papierosa; 25) rumuńskie auto terenowe; 26) podziemny zbiornik odprowadzający ścieki; 27) prawie pionowe ściany skalne; 28) spina je most; 29) rzewny, nastrojowy poeta; 30) przerabiają zboże na mąkę; 31) warszawskie lotnisko; 32) kolacja z opłatkiem; 33) grządka kwiatowa; 34) oklaski; 35) Amundsen, w 1911 r. dotarł do bieguna płd.; 36) Indianin z Andów; 37) błąd serwisowy tenisisty; 38) wrzątek; 39) przysuwane do stołu; 40) muzeum etnograficzne; 41) mała rola w filmie; 42) fałda na spódnicy; 43) podstawa rzeźby; 44) purpurowoliliowy kwiat w zbożu; 45) stolica Senegalu; 46) główna rzeka Mjanmy; 47) pochodne kwasów i alkoholi; 48) miasto w Japonii, na Honsiu, prefektura Okayama

PIONOWO: 1) działacz partii; 2) w niej obraz; 3) listewka dzieląca okno na części; 12) z senatorami; 14) odprawia ją ksiądz; 27) malowniczy jamochł n, koralowiec; 28) Richard Evelyn, amerykański pionier wypraw polarnych; 31) łupiny ziemniaków; 38) aptekarska jednostka; 40) plantacje wiśni; 49) resztka z gruszki; 50) kuzyn dyni, kantalup; 51) część karabinu; 52) jezioro, nad nim Kruszwica; 53) mała czapeczka, jarmułka; 54) stolica Bangladeszu; 55) mleczny lub trzonowy; 56) Fahrenheita lub Beauforta; 57) Aleksander dla bliskich; 58) zimny stan USA; 59) cukierki na patykach; 60) nauka o budowie i proporcjach ciała zwierząt; 61) wyspa w Aleutach, w stanie Alaska; 62) krążą w roślinach; 63) dawna drogocenna ozdoba głowy; 64) miara gruntu; 65) niemieckie samochody; 66) niejeden w składzie pociągu; 67) Pierre Garand, piosenkarz kanadyjski; 68) kraj nad Nilem; 69) jezioro na granicy Zairu i Zambii; 70) wojskowe powitanie; 71) małżeńskie w sypialni; 72) szkopuł w desce; 73) góry z Elbrusem; 74) terenowy Volkswagen; 75) monarcha w koronie; 76) zbudował ją Noe; 77) umowa przedślubna; 78) zwierciadło; 79) znosi jajka; 80) owad krwiopijca; 81) kolega selera; 82) grecka muza poezji miłosnej; 83) część czosnku; 84) dwanaście sztuk; 85) słone, bezodpływowe, jezioro w Tanzanii; 86) uczestnik delegacji, wysłannik; 87) zachęca do kupna towaru; 88) pojemnik na zastrzyk

SUDOKU

						5		3
		7	4	5		9	8	6
	8	5		9				1
7		2	8				6	
	6	4	9		5	8		7
8		3	6	2				9
9					2	1	3	
3				4				
		1			3	6		

926

4	1		5	3		9		7
	8	9			6	1		
5		2			1	3	8	
			1		2			
2	4		6				9	
		3					6	8
		1	2		4	8	5	
						4	1	
		4			9			

927

6	4	1						
					8		1	9
		9			1		7	4
7	5			9	4		2	3
1					3	4	5	
4	6	3						7
			7			9	4	
	2			1				8
8		4	5					1

928

eprasa.pl 41364ccc81

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

JONKOWO 15ha ziemi inwestycyjnej, 500-287-122

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

kupię

KUPIĘ MIESZKANIE może być do remontu lub zadłużone. Pomogę w spłacie długu. Zapłacę 5000zł za informację o takiej nieruchomości, tel.661435785

PRACA

dam pracę

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

MĘŻCZYŹNIE w gospodarstwie rolnym przy bydle mlecznym, zakwaterowanie, wysokie wynagrodzenie.609-823-248

PRACOWNIKA budowlanego, murarza 501-481-210

ZATRUDNIĘ pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 504-262-593.

AUTO-MOTO

sprzedam

HONDA Accord, 2009r., 2.0, benzyna+LPG, granatowy, 505-094-035

SKUP aut, 502-180-869

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

USŁUGI

budowa | remont

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

RÓŻNE

sprzedam

SPRZEDAM rower trójkołowy Działdowo, 600-628-414

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -dostawa gratis, 503-508-148

maszyny rolnicze

SPRZEDAM: MASZYNY ROLNICZE UŻYWANE 200SZT. Kiwity tel.605-429-486, Węgorzewo tel.539-448-102.

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

Ze smutkiem zawiadamiamy, że 29 maja 2023 r.
zmarł nasz Kochany Tata, Dziadek, Pradziadek i Brat

ś. † p. Andrzej Myszko

zasłużony działacz NSZZ RI „Solidarność",
odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 2 czerwca 2023 r.
o godz. 10.00 Mszą Świętą w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej w Olsztynie. Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w żałobie rodzina

114123opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 31 maja 2023 r. przestało bić serce
naszej ukochanej Mamy, Babci i Prababci

ś. † p.

Sabiny Lis

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
2 czerwca 2023 r. o godz. 12.30 modlitwą różańcową
w kościele pw. św. Michała Archanioła w Sępopolu.
Msza święta odprawiona zostanie o godz. 13.00,
po czym nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny w Sępopolu.

Pogrążona w smutku rodzina

114323opb1-a-M

Z głębokim smutkiem i żalem
zawiadamiamy,
że 27 maja 2023 r. w wieku 76 lat
odszedł na zawsze
nasz Kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

ś. † p.

Janusz Zambrzuski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
3 czerwca 2023 r. (sobota) o godz. 11.15
wystawieniem Drogiego Nam Ciała
w domu pogrzebowym przy ul. Mariańskiej 2,
a następnie o godz. 12.00
zostanie odprawiona
Msza Święta Żałobna
w kościele św. Wojciecha
przy ul. Gałczyńskiego 28.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu w Dywitach.

Pogrążona w żałobie rodzina

112823opb1-a-M

---

30 maja 2023 r. odszedł od nas

dr n. med. Jan Kopeć

wieloletni Ordynator Oddziału Neurochirurgii WSS w Olsztynie.

Z głębokim żalem żegnamy naszego Szefa,
wybitnego specjalistę i dobrego, wyrozumiałego człowieka.
Był nauczycielem wielu neurochirurgów, którzy kontynuują
zapoczątkowany przez Niego rozwój neurochirurgii na Warmii i Mazurach.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Wychowankowie i pracownicy Oddziału Neurochirurgii

Głębokie wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

113623opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński
1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

eprasa.pl 41364ccc81

UCHWYCONE W SPORTOWEJ MIGAWCE (39)

Iga Świątek walczy o trzeci triumf w wielkoszlemowym turnieju w Paryżu, polscy piłkarze zajęli trzecie miejsce w mistrzostwach Europy U-17, a hokeiści z Kanady zostali mistrzami świata. W przyszłym roku jednym z ich grupowych rywali będzie Polska.

Fot. PAP/EPA (6)

W Argentynie trwają piłkarskie mistrzostwa świata U-20. W 1/8 finału Izrael wygrał 1:0 z Uzbekistanem. W drugim spotkaniu reprezentacja USA pokonała 4:0 Nową Zelandię. Po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze: Kolumbia - Słowacja, Brazylia - Tunezja, Anglia - Włochy, Argentyna - Nigeria. Dzisiaj grają: Gambia - Urugwaj i Ekwador - Korea Południowa

Piłkarze Galatasaray Stambuł po raz 23. zdobyli tytuł mistrza Turcji. Kolejkę przed końcem rozgrywek Galatasaray ma pięć punktów przewagi nad Fenerbahce. Oba kluby spotkają się w niedzielę w meczu kończącym sezon. Stawką będzie jednak tylko prestiż

W pierwszej rundzie wielkoszlemowego turnieju Rolanda Garrosa Iga Świątek pokonała 6:4, 6:0 Hiszpankę Cristine Bucsę. Dzisiejszą rywalką Polki będzie Amerykanka Claire Liu - w tym roku w Indian Wells Świątek rozgromiła ją 6:0, 6:1. Wczoraj liderka światowego rankingu, która w Paryżu walczy o trzecie zwycięstwo, obchodziła 22. urodziny

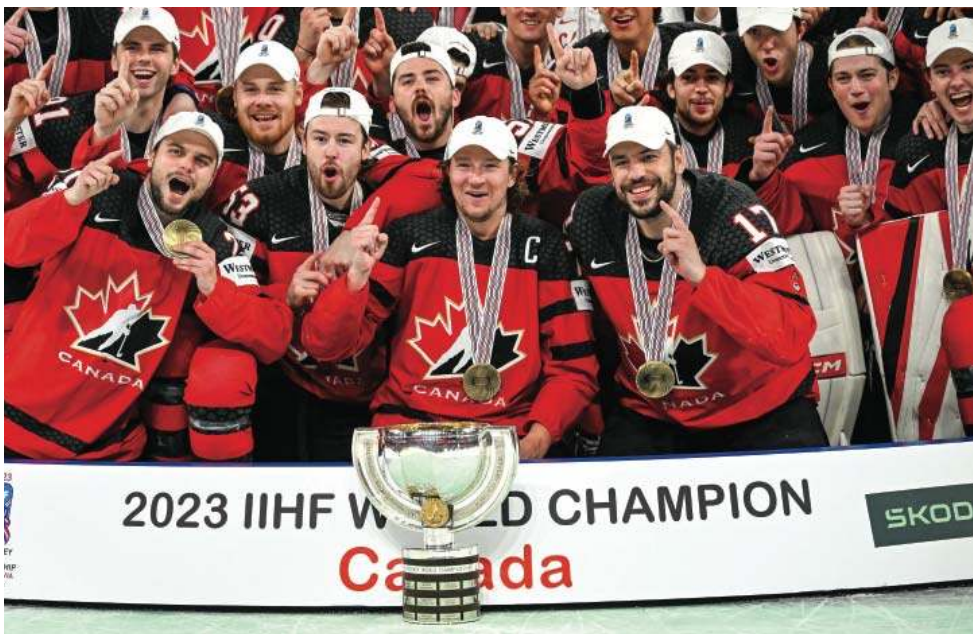

Hokeiści Kanady zostali mistrzami świata, w meczu finałowym pokonując 5:2 reprezentację Niemiec. Brązowy medal niespodziewanie zdobyła Łotwa, która w decydującym pojedynku wygrała z USA 4:3 po dogrywce

W półfinale piłkarskich mistrzostw Europy U-17 Polacy po pasjonującym meczu przegrali 3:5 z Niemcami. W drugim półfinale Francja ograła 3:1 Hiszpanię. Oba pokonane zespoły wspólnie zajęły trzecie miejsce, natomiast w piątek o godz. 20 w wielkim finale Niemcy zagrają z Francuzami (transmisja w TVP Sport). Pięć czołowych zespołów zapewniło sobie awans na mistrzostwa świata.

Tak się cieszył słoweński kolarz Primoz Roglic z drużyny Jumbo-Visma po zwycięstwie w 106. edycji wyścigu Giro d'Italia. Drugie miejsce zajął Brytyjczyk Geraint Thomas (Ineos Grenadiers), a trzecie Portugalczyk Joao Almeida (UAE Team Emirates)

eprasa.pl 41364ccc81

PIĘĆ NOWYCH NAZWISK W ALEI

Aleja Sław Olsztyńskiego Sportu już wkrótce powiększy się o kolejne nazwiska. Tym razem „swoje" pamiątkowe tablice otrzyma pięć wielkich osobowości związanych ze stolicą Warmii i Mazur. Tablice zostaną uroczyście odsłonięte 2 lub 9 września.

Inicjatorem powołania Alei jest Fundacja Olsztyński Laur Sportowy, która teraz dba o jej systematyczny rozwój. Warto przypomnieć, że dwa lata temu jako pierwsi zostali docenieni olsztyńscy medaliści olimpijscy, czyli siatkarze Mirosław Rybaczewski i Zbigniew Lubiejewski (złoci medaliści z Montrealu z 1976 roku) oraz kajakarze Andrzej Gronowicz (srebro w Montrealu) i Adam Seroczyński (brąz w Sydney w 2000 roku).

W 2022 roku Aleja Sław Olsztyńskiego Sportu wzbogaciła się o kolejnych pięć osób. Kierowana przez Leszka Dublaszewskiego fundacja doceniła wówczas: Urszulę Styrankę-Szubzdę (sprinterka, olimpijka z Meksyku w 1968 i Monachium 1972), Ireneusza Kluczka (lekkoatleta, bieg na 400 m, pierwszy olimpijczyk z Warmii i Mazur - Tokio 1964), Tadeusza Milewskiego (lekkoatleta, specjalista od biegów długodystansowych, brązowy medalista paraolimpiady w Toronto w 1976), Eliasza Bartoszewicza (najlepszy bokser z Warmii i Mazur, reprezentant kraju, trzykrotny medalista mistrzostw Polski), Janusza Malinowskiego (trener oraz organizator lekkiej atletyki w Olsztynie) oraz Leszka Dorosza (trener siatkarzy AZS Olsztyn).

NIE WSZYSCY BYLI ZNAKOMICI SPORTOWCY I TRENERZY MOGĄ LICZYĆ NA TAKI ZASZCZYT, BO CZASEM ICH POZASPORTOWA PRZESZŁOŚĆ WZBUDZA KONTROWERSJE WŚRÓD OLSZTYŃSKICH RADNYCH.

O co chodzi? O historię. Otóż w czasach PRL sport teoretycznie był amatorski, bo zawodnicy i trenerzy oficjalnie pracowali jako górnicy, hutnicy lub budowlańcy, a część z nich była zatrudniona w milicji lub służyła w wojsku. Wszystko zależało od tego, do jakiego klubu sportowiec trafił: jeśli był piłkarzem Lecha Poznań, wtedy po wypłatę jeździł do jakiejś firmy budowlanej, gdy grał w siatkówkę w Legii Warszawa, o jego pensję dbało wojsko, a gdy był koszykarzem Wisły Kraków, wówczas otrzymywał etat w milicji lub w Służbie Bezpieczeństwa (tak samo było m.in. w Gwardii Olsztyn, Gwardii Szczytno, Gwardii Warszawa, Gwardii Wrocław czy Olimpii Poznań).

W tamtych czasach nikogo to nie dziwiło, ale po latach dawni członkowie klubów milicyjnych zaczęli być oskarżani o... współudział w „budowaniu ustroju totalitarnego".

Jednym z tych, których fundacja chciała wyróżnić w 2023 roku, jest Zbigniew Ludwichowski, tyle że ten wybitny trener lekkiej atletyki w Gwardii Olsztyn w latach 80. XX wieku otrzymał etat w MO. Ostatecznie jednak radni, m.in. w oparciu o opinię Instytutu Pamięci Narodowej, uznali,

Fot. Artur Dryhynycz

że nie ma żadnych przeciwwskazań co do tej kandydatury: „Po dokonaniu całościowej oceny działalności Zbigniewa Ludwichowskiego, przypadającej zarówno na okres PRL, jak i po 1989 roku, jego upamiętnienie nie stoi w sprzeczności z art. 1 Ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gmin, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomników. Do wniosku dołączono pozytywną opinię Instytutu Pamięci Narodowej co do zamiaru upamiętnienia pozostałych osób".

W efekcie radni przyjęli projekt uchwały upamiętniającej kolejnych pięciu wybitnych sportowców, których tablice we wrześniu pojawią się w zlokalizowanej na plaży miejskiej Alei Sław Olsztyńskiego Sportu.

STANISŁAW OLSZEWSKI – zawodnik, szkoleniowiec i działacz sportów motorowych. W swojej karierze zdobył dwukrotnie mistrzostwo Europy w rajdach enduro w klasie do 75 ccm (1979, 1980) oraz wicemistrzostwo Europy w tej samej konkurencji w 1978 roku. Był dziesięciokrotnym mistrzem Polski w motocrossie w klasach 250 ccm i 500 ccm i siedmiokrotnym wicemistrzem kraju w motocrossie, dwukrotnym mistrzem i wicemistrzem Polski w enduro. W 1980 r. otrzymał dyplom honorowy Międzynarodowego Komitetu Fair Play, tytuł „Dżentelmena Sportu", a w uznaniu zasług odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi i Złotą Honorową Odznaką Polskiego Związku Motorowego.

KRZYSZTOF HOŁOWCZYC – rajdowiec, kontynuator sportu samochodowego na Warmii i Mazurach. Trzykrotny zdobywca tytułu rajdowego mistrza Polski (1995, 1996, 1999), mistrz Europy z 1997, trzykrotny zwycięzca Rajdu Polski, uczestnik Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Świata zarówno w samochodach WRC, jak i grupy N, w 2015 roku zajął trzecie miejsce w Rajdzie Dakar. Jest znany z zaangażowania w sprawy dotyczące bezpieczeństwa ruchu drogowego, w 1999 roku współtwórca idei i współzałożyciel pierwszej profesjonalnej szkoły doskonalenia jazdy. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, medalem Milito Pro Christo.

ZBIGNIEW LUDWICHOWSKI – trener lekkiej atletyki, specjalizował się w biegach na 400 i 800 metrów. Zajmował się indywidualnym szkoleniem wybitnych zawodników m.in. dwukrotnej olimpijki Wandy Panfil, Celiny Sokołowskiej i swej żony Bronisławy. Przygotowywał do startów Karola Zalewskiego – wielokrotnego mistrza Polski. Jego pracę doceniła „Gazeta Olsztyńska", przyznając mu tytuł Trenera Roku, oraz Urząd Marszałkowski. Poza tym został wyróżniony najbardziej prestiżowymi odznaczeniami Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. W Olsztynie co roku odbywa się Memoriał poświęcony pamięci Zbigniewa Ludwichowskiego.

KRYSTYNA ŻOŁNIEROWICZ – gimnastyczka, trenerka gimnastyki sportowej, współtwórczyni wielkich sukcesów tej dyscypliny w Olsztynie. Wraz z mężem Zbigniewem realizowała program ówczesnej olsztyńskiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego w gimnastyce sportowej kobiet. W latach 1988-92 pełniła funkcję przewodniczącej Komisji Metodyczno-Szkoleniowej Polskiego Związku Gimnastycznego w Warszawie, zaś w latach 1993-96 była wiceprezesem ds. kobiet Polskiego Związku Gimnastycznego. Pracując w klubie olsztyńskim przez wiele lat była jednocześnie trenerem szkolenia centralnego i reprezentacji Polski. Za wkład w rozwój polskiej gimnastyki Krystyna Żołnierowicz została nagrodzona odznaczeniami i wyróżnieniami, m.in. zdobyła tytuł „Najlepszy trener - wychowawca młodzieży". W 2001 r. została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Liczba medali zdobytych przez młode olsztynianki trenujące pod jej kierunkiem przekroczyła już... dwa tysiące.

ZBIGNIEW ŻOŁNIEROWICZ – współzałożyciel Szkoły Mistrzostwa Sportowego. W młodości uprawiał wszystkie możliwe dyscypliny, stąd od początku odznaczał się dużą sprawnością fizyczną. Był mistrzem Polski AZS w klasie sportowej pierwszej i drugiej. Wraz z żoną stanowili najsłynniejszą parę trenerską w gimnastyce sportowej w kraju, wychowali kilka generacji czołowych polskich gimnastyczek, które reprezentowały Polskę na mistrzostwach Europy, świata oraz na igrzyskach olimpijskich. Przez wiele lat działał w sztabie szkoleniowym Polskiego Związku Gimnastycznego. Otrzymał wiele najwyższych odznaczeń sportowych i państwowych. Od 2007 roku - będąc już na emeryturze - wspierał młodych szkoleniowców, występując w roli konsultanta.

KAROL GROSZ

CZARNECKI O SPORCIE

CZAS SANTOSA, CZAS NADZIEI

Pamiętam z dzieciństwa bajkę o byczku Fernando. Byczek budził sympatię. Fernando Santos też budzi sympatię. Nie wypada z telewizora. Nie łasi się do dziennikarzy. No i ma własne zdanie. Potrafi nawet powybrzydzać, że nie pasuje mu towarzyski mecz z byłą potęgą, czyli z Niemcami na Stadionie Narodowym. Tak, byłą, bo przecież na ostatnim Mundialu w Katarze odpadli po rozgrywkach grupowych, a więc wcześniej niż my. Natomiast na Mundialu poprzednim, czyli tym w Rosji i Biało-Czerwoni, i nasi zachodni sąsiedzi wyjechali w tym samym czasie – to jest po trzech meczach. Portugalczyk nie powołuje niektórych piłkarzy zasłużonych, mających swoje lata, ale jeszcze całkiem żwawo biegających po boisku, strzelających gole i mających asysty. Jak „Grosik", czyli Kamil Grosicki. Zawodnika Pogoni Szczecin lubię i doceniam, bo na tle naszej Ekstraklasy jest piłkarzem absolutnie się wyróżniającym, ale Senor Santos patrzy na „long term", czyli na długi dystans, i wie, że musi mieć piłkarzy, którzy będą grali pełne 90 minut. Rozumiem, szanuję, ale „Grosika" mi szkoda. Coach z Półwyspu Iberyjskiego zapunktował u mnie, bo zaprosił na wcześniejsze treningi tych reprezentantów, którzy chcą przyjechać i potrenować. Powód – albo pretekst – „aby odzyskali czucie piłki", bo przecież od zakończenia rozgrywek trochę dni już minęło. Przy okazji pewnie zobaczy, komu najbardziej zależy na grze w barwach narodowych. Ciekawy manewr. Za dwa tygodnie mecz towarzyski, ale prestiżowy i z historycznym podtekstem (trochę jak mecze z Rosją): zagramy z Niemcami. A potem już o punkty na niełatwym terenie w Kiszyniowie. Czas na kibicowanie reprezentacji!

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl 41364ccc81

GRACJAN Z GRACJĄ MINIE LINIĘ METY?

SPORTY MOTOROWE\\\ Gracjan Predko z wielkimi nadziejami myśli o starcie w rozpoczynającym się jutro Rajdzie Podlaskim, który jest trzecią rundą Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski. - Moim celem jest podium - stawia sprawę jasno.

Wielkie talenty odkrywane są za młodu. Potwierdza to przypadek Gracjana Predko, młodego olsztynianina, który odkrył swoją drogę życiową już w wieku 12 lat, a dzięki wsparciu rodziny mógł rozwinąć pasję i czerpać z życia pełnymi garściami.

- Mój ojciec od początku mnie wspierał i uczył jeździć - wspomina Gracjan. - Sam również kiedyś jeździł, był bardzo dobrym kierowcą, więc od małego zachęcał mnie do rajdów. No i jakoś tak wyszło, że dzisiaj rzeczywiście jeżdżę w rajdach samochodowych. Trochę późno zacząłem, bo zadebiutowałem jako dwudziestolatek. Cóż, wcześniej nie było budżetu... W 2019 roku wziąłem pierwszy raz udział w Konkursowej Jeździe Samochodem, która odbyła się w Lubstynku pod Lubawą, no i trochę niespodziewanie ją wygraliśmy. KJS to zawody amatorskie, każdy może w nich wystartować. Nie trzeba mieć klatki w aucie. Można wsiąść do seryjnego samochodu, pojechać i wziąć udział w zawodach. Jest to dobre dla początkujących, aby zobaczyć, z czym to się je - wyjaśnia Gracjan Predko. - Natomiast początek w profesjonalnych zawodach zaliczyliśmy na Litwie w rajdach szutrowych.

Fot. Tomasz Filipiak

Załoga Gracjan Predko-Michał Jurgała na trasie niedawnego Rajdu Polski

OCZYWIŚCIE JAKO ŚWIEŻY KIEROWCA Z BRAKIEM DOŚWIADCZENIA NIE NARZEKAŁEM NA BRAK PRZYGÓD, W EFEKCIE PIERWSZEGO SWOJEGO RAJDU NIE UKOŃCZYŁEM, BO USZKODZILIŚMY AUTO, M.IN. URWALIŚMY PÓŁOŚ. ALE W KOLEJNYCH STARTACH NA LITEWSKICH SZUTRACH WYNIKI BYŁY JUŻ ZDECYDOWANIE LEPSZE.

Podczas najbliższego weekendu Gracjan Predko weźmie udział w 42. edycji Rajdu Podlaskiego, w którym nie zamierza jedynie dojechać do mety. - Rok temu wygrałem ten rajd w klasyfikacji generalnej 2WD oraz w klasie 4 - przypomina olsztyński rajdowiec. - A że obecnie wraz z moim pilotem Michałem Jurgałą prowadzimy w obu tych klasyfikacjach, więc chcemy powtórzyć ubiegłoroczny sukces. Łatwo jednak nie będzie, bo Podlaski jest to długi rajd, którego odcinki specjalne mają długość ponad 110 kilometrów. Dlatego podchodzę do niego z dużą pokorą, chociaż z drugiej strony liczę na powtórkę z niedawnego tak dla nas udanego Rajdu Polski (w klasyfikacji 2WD załoga Predko-Jurgała miała ponad trzy minuty przewagi nad wiceliderem! - red.). Na pewno długa droga przed nami. Auto będzie musiało pokonać wszystkie odcinki i wytrzymać warunki na trasie, nie może się zepsuć. Jak widać, wiele czynników składa się na końcowy wynik - wylicza Gracjan, dodając, że rajdy do bardzo droga pasja. - Najdroższy jest wynajem samochodu. Gdybym miał swoje auto i po prostu płacił za jego obsługę i opony, wtedy byłoby dużo taniej, nawet o połowę.

Rajdy samochodowe łączą się z dużymi prędkościami i krętymi, różnej jakości drogami. Czy kierowca, nawet rajdowy, odczuwa jeszcze strach podczas dynamicznej jazdy na zawodach? - Gdy siedzę za kierownicą, wtedy nie mam lęków - stwierdza krótko Gracjan Predko. - Natomiast jeśli jadę z kimś jako pasażer i widzę, że kierowca sobie nie radzi, robiąc dziwne ruchy kierownicą, wtedy się boję. To jest jedyny moment, kiedy w aucie nie czuję się pewnie. Od trzech lat biorę udział w rajdach samochodowych, więc mam już wytrenowaną pamięć mięśniową, dzięki czemu wszystko robię tak, jak należy. By jeździć jeszcze szybciej, brakuje mi jedynie jeszcze trochę kilometrów testowych przed każdym rajdem - dodaje na koniec kierowca z Olsztyna.

AW

*** KLASYFIKACJA 2WD (PO RAJDZIE ŚWIDNICKIM I RAJDZIE POLSKI):**
1. Predko-Jurgała - 67 pkt;
2. Kowalczyk-Hryniuk - 46;
3. Długosz-Majewski - 39;
4. Pindel-Pietruszka - 38; 5. Nowak-Sadowski - 34.

*** KLASYFIKACJA KLASY 4:**
1. Predko-Jurgała - 67 pkt;
2. Kowalczyk-Hryniuk - 46;
3. Nowak-Sadowski - 42; 4. Długosz-Majewski - 39; 4. Pindel-Pietruszka - 38.

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\\ W tureckiej Antalyi Polki pokonały Kanadę 3:2 (20:25, 25:23, 20:25, 25:23, 15:13) w pierwszym meczu Ligi Narodów. Dzisiaj drużyna Stefano Lavariniego zmierzy się z Włochami (g. 16 w Polsacie Sport), które na inaugurację wygrały z Tajlandią 3:2.

>>> Spore zmiany w LUK Lublin, dziesiątym zespole PlusLigi. Z klubu odchodzą kapitan drużyny Wojciech Włodarczyk, libero Amerykanin Dustin Watten i Szymon Gregorowicz oraz atakujący Szymon Romać, przyjmujący Mateusz Jóźwik i Nicolas Szerszeń oraz środkowy Konrad Stajer.

Został natomiast rozgrywający Marcin Komenda powołany przez Nikolę Grbicia do szerokiej kadry narodowej na sezon 2023. Obok Komendy w najbliższych rozgrywkach nadal barw lubelskiego klubu bronić będą środkowy Jan Nowakowski i przyjmujący Jakub Wachnik.

PIŁKA NOŻNA\\\ Trener reprezentacji Polski Fernando Santos ogłosił listę 25 piłkarzy powołanych na towarzyski mecz z Niemcami 16 czerwca w Warszawie i eliminacyjny do Euro 2024 z Mołdawią cztery dni później w Kiszyniowie.

Na liście nie ma 37-letniego Jakuba Błaszczykowskiego, ale - jak zapowiedział selekcjoner - doświadczony piłkarz będzie mógł pożegnać się z kadrą w meczu z Niemcami. Ma zagrać 16 minut, bo taki numer nosił na koszulce w kadrze.

*** Bramkarze:** Bartłomiej Drągowski (Spezia), Łukasz Skorupski (Bologna), Wojciech Szczęsny (Juventus Turyn)
*** Obrońcy:** Jan Bednarek (Southampton), Bartosz Bereszyński (Napoli), Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki), Jakub Kiwior (Arsenal Londyn), Arkadiusz Reca (Spezia), Mateusz Wieteska (Clermont Foot), Przemysław Wiśniewski (Spezia)
*** Pomocnicy:** Krystian Bielik (Birmingham), Przemysław Frankowski (Lens), Jakub Kamiński (Wolfsburg), Ben Lederman (Raków Częstochowa), Karol Linetty (Torino), Mateusz Łęgowski (Pogoń Szczecin), Michał Skóraś (Lech Poznań), Bartosz Slisz (Legia Warszawa), Damian Szymański (AEK Ateny), Sebastian Szymański (Feyenoord Rotterdam), Nicola Zalewski (Roma), Piotr Zieliński (Napoli).
*** Napastnicy:** Robert Lewandowski (Barcelona), Arkadiusz Milik (Juventus Turyn), Karol Świderski (Charlotte)

Fot. PAP/EPA

Kadra bez Roberta Lewandowskiego? Niemożliwe!

>>> Wynik sobotniego meczu ostatniej kolejki Ekstraklasy Piast Gliwice - Lechia Gdańsk został zweryfikowany przez Komisję Ligi jako walkower 3:0 na korzyść gliwiczan z powodu zachowania kibiców gości. Spotkanie zostało przerwane przez sędziego w drugiej połowie, kiedy to z trybun zajmowanych przez sympatyków zespołu z Gdańska poleciały na boisko race. Goście prowadzili od 30. minuty 1:0.

Poza tym Komisja Ligi nałożyła na Lechię karę zakazu organizacji wyjazdu grupy kibiców we wszystkich rozgrywkach na okres siedmiu miesięcy oraz karę finansową w wysokości 100 tysięcy złotych. Sobotni mecz nie miał znaczenia dla układu tabeli. Piast już wcześniej zapewnił sobie piąte miejsce, a Lechia straciła szanse na utrzymanie.

DRYH/PAP

eprasa.pl 41364ccc81

ZACZYNA SIĘ WALKA O FINAŁ

TENIS STOŁOWY\\\ W piątek Dekorglass Działdowo rozegra pierwszy mecz półfinałowy męskiej Superligi, natomiast w Lidzbarku Warmińskim i Olsztynie już świętują, bowiem Polmlek OSiR powrócił do kobiecej Ekstraklasy, a AZS UWM awansował do I ligi.

Półfinałowym rywalem działdowian jest Cukier Gwiazda Bydgoszcz, zdobywca Pucharu Polski. Zwycięzca dwumeczu awansuje do wielkiego finału, który odbędzie się 10 czerwca w Poznaniu.

Dekorglass ma z bydgoszczanami rachunki do wyrównania, bowiem w poprzednim sezonie to właśnie z nimi niespodziewanie przegrał w półfinale. Nic więc dziwnego, że ekipa trenera Michała Dziubańskiego ma olbrzymią ochotę na rewanż, tym bardziej że w Działdowie wszyscy marzą o powtórzeniu sukcesu z 2021 roku, kiedy to Dekorglass został mistrzem Polski.

- ZAPOWIADAJĄ SIĘ DWA BARDZO CIEKAWE MECZE, BO WYNIK JEST SPRAWĄ OTWARTĄ. OCZYWIŚCIE NASZYM CELEM JEST AWANS DO FINAŁU - NIE MA WĄTPLIWOŚCI PREZES KLUBU FERDYNAND CHOJNOWSKI.

Fot. Dekorglass

Dekorglass patrzący w stronę finału (od lewej): Jonathan Groth, Jakub Dyjas i trener Michał Dziubański

Przypominamy, że zespół z Działdowa - na czele z Jakubem Dyjasem - medal zapewnił sobie po wyeliminowaniu w ćwierćfinale Akademii Zamojskiej (dwa zespoły, które przegrają w półfinale, zostają brązowymi medalistami MP). To był dość łatwy dwumecz, ponieważ działdowianie wygrali wszystkie pojedynki. Wcześniej zawodnicy Dekorglassu wygrali fazę zasadniczą Superligi, a w pokonanym polu pozostawili m.in. Dartom Bogorię Grodzisk Mazowiecki i Global Pharmę Orlicz 1924 Suchedniów, które utworzyły drugą parę półfinałową.

Z Gwiazdą drużyna z Warmii i Mazur w tym sezonie grała dwukrotnie i za każdym razem odnosiła zwycięstwo. Na Kujawach padł wynik 3:1, a w Działdowie było 3:0. Jak będzie tym razem? Pierwsze starcie już jutro o godz. 18 w Bydgoszczy. Rewanż 4 czerwca o g. 16 w Działdowie.

* Drugi półfinał (2 i 4 czerwca): Dartom Bogoria Grodzisk Maz. - Global Pharma Orlicz 1924 Suchedniów.

*****

Tenisistki stołowe Polmleku OSiR Lidzbark Warmiński awansowały do Ekstraklasy. Zespół prowadzony przez trenera Zbyszka Pietkiewicza dwukrotnie pokonał w barażu rezerwy AZS UE Wrocław (6:4, 8:2).

Tym samym kilkukrotny medalista drużynowych mistrzostw Polski powrócił do elity po dwóch latach przerwy. Drużyna z Lidzbarka Warmińskiego była bezkonkurencyjna na przestrzeni całego sezonu. W fazie zasadniczej odniosła 17 zwycięstw, dwa mecze zremisowała i poniosła tylko jedną porażkę, dzięki czemu z dorobkiem 36 punktów wygrała rywalizację w grupie północnej I ligi.

LIDERKĄ POLMLEKU BYŁA WYCHOWANKA KLUBU NATALIA BOGDANOWICZ, KTÓRA MOGŁA LICZYĆ NA POMOC SOLIDNEJ WERONIKI BOBEK. PIERWSZA Z NICH ZAKOŃCZYŁA SEZON Z IMPONUJĄCYM BILANSEM 31-4, CO NA PRZESTRZENI CAŁEGO SEZONU - WLICZAJĄC TO FAZĘ ZASADNICZĄ I BARAŻE - DAŁO JEJ SKUTECZNOŚĆ NA POZIOMIE 89 PROCENT! NATOMIAST SIEDEMNASTOLETNIA BOBEK ODNIOSŁA 22 ZWYCIĘSTWA I 17 PORAŻEK (SKUTECZNOŚĆ NA POZIOMIE 56 PROCENT).

Ważną częścią składu były także Zuzanna Gaworska oraz Julia Szymczak. Doświadczenie 20-letniej Gaworskiej przydało się w pierwszy starciu z rezerwami AZS UE, kiedy to sięgnęła po dwa wygrane single, co przyczyniło się końcowego 6:4. Solidnym ogniwem była także Szymczak, która w pierwszym meczu zdobyła punkt, a w drugim do wygranej indywidualnej dołożyła jeszcze zwycięstwo w grze podwójnej z Zuzanną Gaworską.

Już wkrótce przed Polmlekiem OSiR starcia z takimi klubami jak Enea Siarkopol Tarnobrzeg (wielokrotny mistrz kraju i zwycięzca Ligi Mistrzyń), Bebetto AZS Częstochowa, SKTS Sochaczew i pierwsza drużyna AZS UE Wrocław. Na co stać młody lidzbarski zespół? Tego jeszcze nie wiemy, ale realia są takie, że bez jakiegoś wzmocnienia (najlepiej z Azji) podopiecznym Pietkiewicza trudno będzie się w Ekstraklasie utrzymać.

Do Ekstraklasy awansowała także Politechnika Rzeszów (10:0 i 4:6 z Dojlidami Białystok).

*****

Powody do radości mają także w Olsztynie, ponieważ AZS UWM English Perfect Olsztyn awansował do I ligi kobiet. Pingpongistki ze stolicy Warmii i Mazur dwukrotnie w barażu pokonały rezerwy Dojlid Białystok (7:3 i 10:0). Awans AZS UWM English Perfect jest jak najbardziej zasłużony, bowiem olsztynianki wygrały wszystkie mecze. Najpierw w cuglach zwyciężyły w II lidze, a później okazały się bezkonkurencyjne w barażach. O sile olsztyńskiego zespołu stanowiły głównie zawodniczki z bogatą przeszłością w Ekstraklasie, czyli Dong Rui Fang, Wenwen Liu i Aneta Olendzka, a nominalną „czwórką" była Wiktoria Wrzosek, studentka weterynarii. Ponadto w AZS UWM zagrały: Anita Myrchel-Rutkowska, Zofia Madej, Joanna Ryba, Klaudia Szadkowska i Dorota Martyniak.

WOJCIECH CHRZĄSZCZ

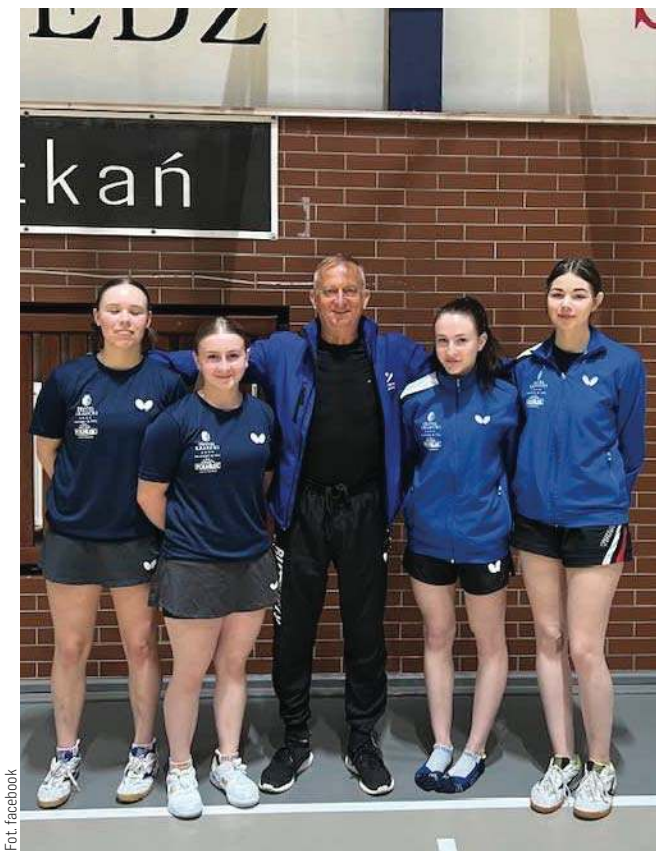

Fot. facebook

Trener Zbyszek Pietkiewicz i jego podopieczne z Lidzbarka Warmińskiego

eprasa.pl 41364ccc81